Nr. 217. Czwartek, 22. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 18 września b. r. zamianować najmiłościwiej wielkiego łowczego, Leopolda bar. Gudenusa, Swym wielkim podkomorzym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 września.

Z natężoną uwagą patrrzy się świat polityczny na rozwój stosuuków we Francyi, gdzie rząd, zerwawszy z tradycyami przeszłości, buduje zupełnie nowy ustrój państwowy, wolny od wszelkich wpływów religii, a oparty jedynie na t. zw. „jedności moralnej“. P. Combes w mowie swej wygłoszonej w Auxerre, zapowiedział już całkiem stanowczo, że „póty nie dotknie jadła, napoju“, póki nie przeprowadzi zupełnego oddzielenia Kościoła od Państwa. Zerwanie stosunków z Watykanem potwierdza tę zapowiedź.

A jednak dają się we Francyi słyszeć głosy przeciwne projektom p. Combesa i takie, które nie wierzą w ich ziszczenie. — Podobno wielu nawet zdecydowanych stronników szefa gabinetu podziela owe wątpliwości. Ich zdaniem nie należy traktować sprawy „zbyt tragicznie“, p. Combes bowiem lubi szafować zapowiedziami, o których spełnienie zbytnio nie dba. Przystępując n. p. do wytępienia kongregacyj nauczycielskich, głosił, że po dokonaniu dzieła usunie się z walk politycznych jak Cyncynat w zacisze domowe, — a mimo to nie usunął się dotąd. Że rozdział Kościoła od państwa jest gorącem marzeniem p. Combesa, trudno wątpić. Ale czy znajdzie on dość sił po temu, by pokonać trudności, na jakie napotkać musi wykonanie projeku? Zamach na Kościół da się w społeczeństwie chrześciańskiem wtedy tylko wykonać, jeśli własna dziatwa Kościoła sprzymierzy się z jego wrogami. — P. Combes zaś czynił wprawdzie wysiłki, aby pozyskać dla swych planów bodaj drobną cząstkę katolickiego kleru — wypadki wszakże ostatnich tygodni przyniosły tym próbom zupełny pogrom. Podróż biskupów Dijonu i Lavalu do Rzymu, podjęta pomimo, że rząd francuski sprzeciwiał się temu i ofiarował swą opiekę wymienionym książętom Kościoła, jeśliby wytrwali w uporze, — utwierdziła znakomicie powagę Stolicy Apostolskiej. Obaj wymienieni pasterze woleli zrezygnować ze swych biskupstw i ukorzyć się przed Ojcem św, aniżeli spożywać *panem bene merentium* z łaski p. Combesa, Tak więc ideał „moralnej jedności“ wystąpił w pełnym blasku na jaw w Kościele francuskim, zanim go wojowniczy premier osadzić zdołał w świątyni bezreligijnego państwa na gruzach katolicyzmu. A w obec tych doświadczeń musi chyba p. Combes przyjść do przekonania, że budowałby zamki na lodzie, biorąc w rachubę rozdźwięk w łonie Kościoła.

Ale wykonaniu jego dążeń staną w poprzek drogi inne jeszcze trudności. Oddzieliwszy Kościół od siebie, musiałoby państwo dać mu swobodę, której on nie posiada obecnie. Przedewszystkiem Kościół uzyskałby zupełnie wolną rękę przy mianowaniu biskupów i proboszczów, a państwo nowożytne tak przywykło do wywierania wpływów na tem właśnie polu, iż trudno wyobrazić sobie, by rząd francuski chciał wyrzekać się ich dobrowolnie. Dla tego to Ranc wystąpił przed paru tygodniami tak gwałtownie przeciw formułce Combesa, nazywając ją niedorzecznością. To zaś, co znakomity mąż wypowiedział głośno, czują w głębi ducha tysiące Francuzów. Kościół wyzwolony z pęt kompromisu z państwem mógłby państwu — takiemu przynajmniej, jak Francya — stać się nieraz bardzo niewygodnym. Więc też idea p. Combesa przeraża może najbardziej jego zwolenników; woleliby oni raczej podwyższyć budżet wyznań, aniżeli skreślić go całkiem.

Wszystko ogółem zdaje się przemawiać za tem, że prawdopodobnie Francya gruntownie wprzód zastanowić się zechce, zanim wejdzie pod przewodnictwem dzisiejszego premiera na drogę „moralnej jedności“. Ale logika zawodzi tam, gdzie mamy do czynienia z zacietrzewieniem; pewnym być zatem nie można, żali ślepą nienawiścią do Kościoła popychany, nie zrządzi p. Combes niespodzianek, które Kościół zniesie z rezygnacyą, ale które państwo narazić mogą na poważne niebezpieczeństwa.

Sejmy krajowe.

(Telegramy).

Wiedeń, 21 września. Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego odczytano między innemi interpelacyę w sprawie niebezpieczeństwa, jakiem ludności zagraża jazda samochodami. Interpelanci wzywają Rząd. aby poczynił odpowiednie zarządzenia celem usunięcia tego niebezpieczeństwa. Wpłynął także między innymi wniosek, domagający się wyjaśnienia warunków traktatu handlowego, ułożonego między delegatami włoskimi a austro-węgierskimi.

Opawa, 21 września. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu szląskiego poseł Hrnby odczytał imieniem posłów polskich i czeskich deklaracyę, z oświadczeniem, iż posłowie polscy i czescy uważają założenie słowiańskich seminaryów na Szląsku, celem wykształcenia potrzebnych dla szkół ludowych nauczycieli, za konstytucyjny obowiązek Zarządu oświaty, za postulat pedagogiczny, za krok sprawiedliwości, celem zadośćuczynienia koniecznym potrzebom. Posłom słowiańskim nie idzie o upośledzenie lub zagrażanie szkolnictwu niemieckiemu, muszą jednakże wystąpić przeciw utrakwizacyi szkolnej na Szląsku. Utworzenie bowiem klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w niemieckich seminaryach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie, nie uważają za ostateczne załatwienie ich żądań, lecz tylko za zarządzenie tymczasowe i domagają się, skoro szkoły te są potrzebne także w myśl deklaracyi posłów niemieckich, aby te równoległe klasy, jak najprędzej przemienione zostały w samoistne zakłady naukowe. Posłowie polscy i czescy zastrzegają się przeciw cofnięciu zarządzenia, dotyczącego otwarcia tych klas równoległych i protestują przeciw temu, aby ta czysto kulturalna sprawa wciąganą była w wir agitacyj partyjnych i walk politycznych.

Nastrój społeczeństwa rossyjskiego.

Przewlekająca się z miesiąca na miesiąc niefortunna wojna na Dalekim Wschodzie, coraz silniej przygnębia społeczeństwo rossyjskie, zmuszone do ponoszenia najniespodziewaniej tylu ofiar z krwi i mienia. Wpajano w to społeczeństwo lekkomyślnie przekonanie o nieudolności, o skromnych siłach militarnych i materyalnych wroga, tem dotkliwiej więc ranią teraz ambicyę narodową bezustanne wieści o strasznych pogromach i milionowych stratach. „Utraciliśmy nimb niezwyciężoności i siły!“ słychać wołania na całej linii, a w ślad za tymi głosami krytyki idzie ostry bardzo sąd o tych, którzy rzekomo rząd rossyjski mylnie informowali o sile Japonii i Japończyków, karygodnym swoim nietaktem i lekkomyślnością spowodowali obecny krwawy zatarg.

„Cudzoziemcy, zwiedzający dziś Rossyę — czytamy w *Kraju* — piszą o obojętności społeczeństwa rossyjskiego. Zdaje się im, że życie płynie zwykłym trybem, tylko jakoś ociężalej, że ludność zachowuje się wobec wypadków obecnych bardzo biernie, bierniej niż kiedykolwiek“. Wrażenie to najzupełniej błędne, oparte na powierzchownej tylko obserwacyi. Wniknijmy głębiej, a odmiennego nabierzemy przekonania.

76)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXVI.

(Ciąg dalszy).

Przyjaciółki, uczciwie uczesane i z łańcuszkami złotymi na wydatnych biustach, kręciły nosem, lecz ona rozwichrzyła włosy w prerafaelicką, złotą, musującą pianę, ułożyła twarz w kształt madon Cimabuego, z domieszką główek Żmurki, i na smoku reklamy wjechała całym pędem w świat.

Przeharcowała tak całe rozłogi i bródzdy życiowe z powodzeniem biorąc przeszkody.

Nagle smok zaczął kuleć, a obecnie odmówił zupełnie posłuszeństwa.

Coś się w poprzek drogi kładło, a co było najgorsze, to nieuchwytność tego czegoś, to wyczuwanie przez skórę jego istnienia, a niemożność pochwycenia w szpony i skręcenia karku.

Więc aż płomienie biły po twarzy Stalewskiej na myśl o niewidzialnym wrogu.

Chwilę myślała: Anka.... ona....

Lecz silnie wewnętrzność jej zaprzeczyła. Tu było coś więcej, niż obdarzona ruchem i mową istota.

Tu było stanowczo coś więcej.

Mimo to jednak, gdy spotkały się w sieni, Stalewska rozmazana a drżąca złością, błysnęła ślepkami ku Ance. Odczuwała w tej dziewczynie jakby kryształ, przez który przepływało to coś nieznane i groźne w stronę jej męża.

— Pani wie.... — syknęła — fixu dziś niema.

— A.... to dziś fix?

Anka oczami błądziła po otworze drzwi, przez który w ciemniejącej szarości cicho woniały grzędy narcyzów z teoryą rozklęczonych u ich stóp kornych bratków i rezed.

— Tak.... a mąż wszystkich gości rozpędził.

— Mąż pani pracuje.

— Może na chwilę przerwać.

— Nie, pani. Pracy twórczej się nie przerywa.

— Więc lepiej z ludzi porobić sobie wrogów?

— Lepiej.

— !!!

— Tak. Lepiej z ludzi, niż z duszy własnej.

Stalewska wykonała ruch, jakby ktoś ją w plecy nahajką świsnął.

— Pani plecie....

Anka nie patrzyła na nią, ciągle wzrok jej przeciągał po grzędach narcyzów sennych.

Lecz Stalewska była uparta.

— Pani plecie.... dusza własna nie może być wrogiem, nie może szkodzić.

— Przeciwnie. Niema straszniejszego wroga, nad sponiewieraną i zbuntowaną wreszcie własną duszę.

— Na to człowiek ma rozum i siłę, aby także coś uchodził....

Teraz Anka przeniosła swój wzrok na Stalewską i powoli, lecz silnie zapytała:

— Pani o duszy ciągle mówi?

— Tak.

— Dusza się uchodzić nie da.... Ma pani teraz taki niezaprzeczony dowód.

Ręką wskazała ku pracowni Stalewskiego. W geście tym był cały świat dumy, prawie radości, solidaryzowania się z tym zbudzonym, szarpiącym się w tej chwili Demonem, czy Archaniołem twórczości.

Stalewska gest ten zrozumiała.

Nerwy jej zatrzęsły się jak breloki, tańczące rozbrzęczoną tarantellę u wrót jej wygorsetowanego brzucha.

— I pani go aprobuje?

Zatopiła swe ślepki w prześliczne, spokojne źrenice Anki.

— Ja jestem z nim całą duszą.... — brzmiała odpowiedź prosta, ale wielka swą szczerością bezwzględną.

Stalewska się wyprostowała jak struna.

— Pani daruje, na *to* jest żona.

— Zapewne.

Anka zwróciła się ku wyjściu. Coś bowiem jakby odepchnęło ją od tego ścisłego spoidła, które Anka wyczuła w jednej chwili w słowach Stalewskiej:

— Na *to* jest żona!

To słowo „żona“ wypełniało całe usta tej kobiety, jako prawne i słusznie jej przynależne. Ance przypomniała się zasłyszana niegdyś z otwartego okna sutereny kłótnia praczki z mężem:

— Ja twoja ślubna żona....

Stalewska w jednej chwili zrozumiała jakieś uczucie niesmaku, połączonego ze zgnębieniem, które targnęło Ankę.

Zdawało się jej to być zwycięstwem i sforsowała nutę:

— Jeżeli kto ma być całą duszą przy Janie — zaczęła syczącym głosem — to ja przedewszystkiem, która mam do tego, zdaje mi się, prawo.... Wszak tak, pani nie zaprzeczy?...

Anka usiłuje odzyskać równowagę i spokój.

— Tak — odpowiada już, stojąc u progu — jeżeli pani rzeczywiście męża kocha, ma pani do tego prawo i.... dobrze pani zrobi, jeśli z niego skorzysta.... Ale tylko.... jeżeli pani męża kocha...

Stalewska chce swój zły humor koniecznie na kimś wywrzeć.

— Kocha!... kocha!... Uczciwa żona zawsze męża kocha! Co pani ma za sposób wyrażania się, panno Anko!... Pani takie jeżeli nawet do głowy przyjść nie powinno.... Żona musi męża kochać, tak samo i mąż żonę.

— Musi?

— Tak.... na to są mężem i żoną.

— Och!...

— Tak, dla tego.

— Pani chce powiedzieć: pomimo....

— Nie rozumiem....

— Niech pani się uspokoi nerwowo, zejdzie spokojnie pomiędzy kwiaty i w ciszy pomyśli nad tem słowem: „pomimo....“ Pomimo, iż są mężem i żoną, kochać się mogą.... Niech pani postara się to zrozumieć....

Parsknięcie, jakby kota, przerywa cichy głos Anki.

— Pani jesteś nawskróś zepsutą dziewczyną, zepsutą i niebezpieczną.

Anka nic nie odpowiedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Smutek narodu mają za obojętność — pisze *Nowoje Wremia*. Rossyanie zazwyczaj unikają nazbyt uzewnętrznionych objawów smutku czy rozpaczy; leży to już w ich usposobieniu, charakterze. Najlepiej znoszą go w szarem, powszedniem otoczeniu, to też przyznać trzeba racyę felietoniście wspomnianego przed chwilą wybitnego organu, gdy dziękuje przyrodzie, że dała w tym roku lato dżdżyste, rozpłakane. „Nie moglibyśmy rozpłynąć się duchem w wesołym blasku słońca i w gwarnym szczebiocie ptaszęcym“.

Naród rossyjski, to „potężny“, „wspaniałomyślny“ bohater, który napotkał na swej drodze niezasłużone, nieprzeparte przeszkody. „Smuci się, bo wie, że wart lepszego losu; wie, że w innych warunkach, w innym kraju i w innym czasie znalazłby pole do dzielnych czynów i przestwór dla promiennych porywów ducha, dla wszystkiego, co wielkie i czyste, do czego dąży i czego pragnie dusza. Smutek to pokrewny *Weltschmerz*'owi niemieckiemu przed odrodzeniem Germanii. Czy i dla nas nastanie zeń odrodzenie?“

P. Suworin w *Drobnych listach* w podobną uderza nutę; dźwięczy ona zresztą coraz dobitniej u wszystkich niemal rozgłośniejszych publicystów i felietonistów, wytwarzając szczególniejszy nastrój w całem społeczeństwie rossyjskiem. „Krew leje się potokami, a tu w stolicy leją się tylko słowa. Płaczą ci tylko, co tracą krewnych na wojnie. Tymczasem trzeba skupienia sił, pracy zdwojonej, uwagi największej, bo każdy błąd, każde zaniedbanie tu w kraju, przyprawia o niebezpieczeństwo setki istnień tam, na widowni krwawych zapasów“.

Najcharakterystyczniejszemi są jednak uwagi *Graždanina*:

„Czas obejrzeć się po za siebie i, jak przed śmiercią, świadomie przyjrzeć się pozostałej za nami drodze, zsumować wszystko, cośmy przeżyli, i osiągnięty smutny tego skutek. Czas przestać zapatrywać się na obcoplemieńców i obcowyznawców, jako na żywioł szkodliwy i niegodny, podlegający wykoszlawieniu, przerodzeniu, przechrzczeniu czy zgnieceniu. Przyglądamy się rzadkiemu zjawisku: dzienniki i telegramy obwieszczają codzień szczegóły bitew, rekonesansów, czynów bohaterskich, w których migają przed oczyma imiona obcoplemieńców i innowierców, ginących z nami w jednym boju, z jednakiem męstwem i dla jednego celu! I oto ci sami ludzie, których posyłamy w ogień, a których nie chcemy zrównać z nami w życiu powszedniem, powinni umierać z nami, dzielić nasze trudy, niebezpieczeństwa, niepomierne nędze i okropności chwili obecnej, a korzystać narówni z nami z praw i przywilejów wspólnej ojczyzny, dla której giną bohatersko z nami — nie!... Czy można przypuszczać, że ludność którychkolwiek z naszych kresów stanie się niebezpieczną dla Rossyi, jeżeli otrzyma prawa wszechrossyjskie, jeżeli będzie miała możność wyznawać swoją wiarę, wznosić swoje świątynie, chrzcić dzieci w wierze, którą wyznaje, a nie w tej, której się „opiera“, mówić i uczyć się w rodzimej mowie (przy obowiązującej znajomości języka rossyjskiego), przekazywać dobra, komu zapragnie, nabywać ziemię, gdzie wzrosła i gdzie pogrzebała swoich przodków?... Czyżby można przypuszczać, że byłoby niebezpiecznem dla nas, gdyby ci poddani, ludzie tacy sami jak my, mieli wdzięczność dla Rossyi, i gdyby pod względem moralnym i materyalnym czuli się dobrze pod osłoną państwa rossyjskiego?... Na nieszczęście, jedni z nas nie zgłębiają tych pytań, bo są dla nich obojętne, drudzy dlatego, że w mętnej wodzie poławiają się ryby, i że przy zupełnem wyjaśnieniu tych nieporozumień i ustaleniu się zdrowych stosunków pomiędzy nami a naszymi obcoplemieńcami, straciliby duże służbowe i materyalne korzyści...“.

Jak widzimy, choćby z przytoczonych kilku głosów, dokonywuje się w społeczeństwie rossyjskiem przewrót ważny, mogący mieć olbrzymie w skutkach następstwa. Znaczącym jest już sam fakt, iż tak trwożliwa zwykle cenzura głosy owe pozwoliła rzucić w tysiącgłowy tłum czytelników, gdzie muszą wywołać rozmaite komentarze i wnioski. Obowiązkiem prasy polskiej staje się dzisiaj śledzić z największą bacznością i przedmiotowością ów ferment, z którego oby i dla ludności polskiej pod zaborem rossyjskim pomyślniejsza wyłoniła się doba.

Koronacya Piotra I.

Z koronacyą łączą się, jak już donieśliśmy, rozmaite uboczne uroczystości. Wyprzedziły one sam akt koronacyi, utworzyły jak gdyby wstęp do niej.

Dnia 18 b. m. — donoszą z Belgradu — pojawił się król Piotr o godzinie 10 rano w gmachu teatru narodowego i dokonał osobiście otwarcia pierwszego kongresu serbskich lekarzy i przyrodników. W godzinę później odbyła się w obecności króla podobna ceremonia w gmachu Akademii, gdzie król otworzył pierwszą południowo-słowiańską wystawę sztuki.

Dnia 19 b. m. odbyło się niemniej solenne otwarcie południowo-słowiańskiego kongresu przy udziale 150 członków (Serbów, Chorwatów, Słoweńców i Bułgarów). Kongres ma cele wyłącznie kulturalne, z zupełnem wykluczeniem politycznych.

Tegoż dnia przyjął król na uroczystej specyalnej audyencyi reprezentantów państw obcych, którzy przedłożyli mu listy gratulacyjne swych władców. Nadzwyczajnego posła delegowała jedynie Czarnogóra w osobie ks. Daniły. Inne państwa reprezentują posłowie ich belgradzcy. I tak przedstawicielem Austro-Węgier jest dr. Dumba, Niemiec p. Heyking, Włoch markiz Guiccioli, Rumunii p. Maurocordato. Inni posłowie biorą w uroczystościach koronacyjnych udział jedynie jako członkowie ciała dyplomatycznego. Anglia wcale nie jest reprezentowana.

Powszechną zwraca uwagę fakt, że jedynie mocarstwa trójprzymierza i Rumunia poleciły swym posłom jawić się w specyalnej misyi na obrzędzie koronacyi. Rossya, Francya i Grecya przesłały przez swych posłów królowi pisma gratulacyjne.

Najboleśniej odczuły sfery rządowe serbskie brak specyalnego reprezentanta Rossyi. P. Gubastow nie otrzymał tej misyi i bierze w uroczystościach koronacyjnych udział jedynie jako dyplomata. Przykre wrażenie tego faktu zmniejsza do pewnego stopnia pełna serdeczności osnowa listu, ktory przez ręce p. Gubastowa otrzymał król od cesarza Mikołaja II. W liście tym podniesiono wysokie zasługi rodu Karadżordżewiczów dla Serbii, a nadto car zapewnia króla o serdecznej sympatyi pobratymczego narodu dla Serbów.

Po przyjęciu posłów odbyła się w kościele katedralnym próba ceremonij koronacyjnych, przy udziale króla i duchowieństwa.

Dla uczczenia koronacyi puszczono dziś w obieg specyalną edycyę marek pocztowych kompozycyi rzeźbiarza Jowanowicza. Marki niższej ceny przedstawiają w płaskorzeźbie oblicza Czarnego Jerzego i Piotra I., marki zaś wyższej ceny alegoryę oswobodzenia Serbii.

Z powodu niepokojących wieści o rzekomo knującym się spisku dla zamącenia uroczystości koronacyjnych, zarządził szef policyi belgradzkiej Cerowicz nadzwyczajne ostrożności. Najdotkliwiej odczuli to reprezentanci prasy miejscowej i zagranicznej, wspomniane bowiem zarządzenia bardzo utrudniają ich misyę.

Zapisać jeszcze wypada, że wedle obiegających pogłosek, król dla uczczenia dnia uroczystego skorzysta z prawa amnestyi i obdarzy politycznych przestępców ułaskawieniem.

(Telegramy).

Belgrad, 21 września. Z okazyi koronacyi króla miasto udekorowane. Z Węgier, Chorwacyi i Bułgaryi nadeszły specyalne pociągi. Wczoraj po południu przybył czarnogórski następca tronu, powitany przez króla.

Belgrad, 21 września. O godzinie 4 po południu zebrali się w cerkwi dygnitarze państwowi, posłowie, generalicya z korpusem oficerskim, deputacye, urzędnicy, korporacye i t. d. O godz. 4 min. 30 wyruszył pochód z insygniami królewskimi z konaku i przybył do cerkwi o godz. 5, gdzie insygnia przyjął metropolita z 4 biskupami i zaniósł je do cerkwi celem poświęcenia.

Belgrad, 21 września. Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się wczoraj o godzinie 5 po południu.

O tej porze przewieziono insygnia koronacyjne z konaku do cerkwi katedralnej. Pochód otwierał oficer sztabowy na koniu, za nim jechał oddział żandarmów dworskich w mundurach galowych, za nimi zaś w powozie prefekt Belgradu. Następnie jechali w powozach galowych starszy burmistrz Belgradu i prezes komisyi koronacyjnej. Za nimi postępowali dwaj królewscy heroldowie, szwadron przybocznej gwardyi królewskiej i sztandar królewski, który niósł oficer gwardyi, w asystencyi dwóch oficerów konnicy. Dalej jechali w powozach prezydent gabinetu z koroną w ręku, prezydent skupczyny z jabłkiem państwowym, minister wojny z berłem i prezydent rady państwa z królewskim płaszczem purpurowem.

Wszystkie powozy eskortowali oficerowie na koniach. Szwadron przybocznej gwardyi królewskiej zamykał pochód, który dążył ulicami Milana, ks. Michała i Dubrowacką do katedry. Wzdłuż całej drogi publiczność tworzyła zwarty szpaler.

W cerkwi przybycia insygniów królewskich oczekiwała reszta ministrów. Gdy zbliżył się powóz prezydenta gabinetu, wiozącego koronę, ustawiona przed katedrą, kompania honorowa ze sztandarem, oddała honory. Metropolita, oczekujący u bramy katedry, odebrał z rąk prezydenta gabinetu koronę, biskup z Szabasu jabłko, biskup z Niszu berło. a biskupi z Ziczy i Zajczaru purpurę królewską i wszystkie te insygnia w uroczystej procesyi zanieśli na przygotowane dla nich miejsce przed wielkim ołtarzem. Obok insygniów zajęła miejsce straż honorowa.

Duchowieństwo dokonało poświęcenia insygniów, poczem odprawiło uroczyste nieszpory.

W nabożeństwie tem wzięli udział wszyscy dygnitarzy dworscy i państwowi, oraz zaproszeni goście z całego kraju. Ciało dyplomatyczne w tej uroczystości kościelnej udziało nie wzięło.

Po nabożeństwie, insygnia pozostały w cerkwi, a cały pochód powrócił w tym samym porządku do pałacu królewskiego, gdzie pierwszy adjutant króla w otoczeniu całego dworu odebrał z rąk chorążego poświęcony w cerkwi sztandar królewski i umieścił go obok tronu.

We wszystkich cerkwiach w całem państwie odprawione zostały wczoraj uroczyste nieszpory.

Belgrad, 21 września. Posłowie niemiecki i francuski, oraz specyalna misya bułgarska wręczą królowi pisma odręczne swych monarchów.

Belgrad, 21 września. W całym kraju we wszystkich załogach oddano dziś po 21 strzałów działowych, aby obwieścić ludności, że nastał dzień koronacyi.

Na podstawie rozkazu dziennego ministra wojny odbyły się dziś w kraju rewie wojskowe.

W Belgradzie wymaszerowały na ulice miasta wojska, ustawily się stowarzyszenia, korporacye, deputacye i uczniowie wszystkich szkół.

Uroczysty pochód koronacyjny z pałacu królewskiego do katedry posuwał się w następującym porządku:

Pochód otwiera trabanci na koniach, dalej dwaj heroldowie i pół szwadronu 4 pułku konnicy. W pierwszym powozie dworskim jechali guwernerzy synów króla; w drugim marszałek dworu i dyrektor królewskich dóbr; w trzecim damy dworu i sekretarz kancelaryi królewskiej. Dalej posuwał się oddział królewskiej gwardyi przybocznej, za nim dwóch gwardzistów dworskich z pikami; następnie jechała księżna Helena i ks. Paweł w galowym pojeździe dworskim, otoczonym eskortą honorową, za nimi zaś oddział przybocznej gwardyi królewskiej. Następne miejsce w pochodzie zajmowały de-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

DUSZA W ROZKWICIE.

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Jakże pięknym był las dzisiaj! Wszystkie drzewa nie miały jeszcze liści; niektóre z nich, pełne zaledwie rozkwitniętych pączków, wydawały się jakby otoczone zieloną gazą; inne, całkiem białe, rozrzucały w około siebie kwiaty za lada podmuchem, ruchem niepewnym i nieco niezgrabnym, jak wieśniacy. Wilgi poświstywały w krzakach, a kukułki witały wiosnę swojem kukaniem. Nina ciągle płakała. Och! kamieniołomy, gdzie dawniej chodziła szukać muszli, łąki, na których tyle kwiatów zrywała! A wielki krzyż drewniany, ustawiony w środku lasu i gwiazda w około niego utworzona z dróg rozchodzących się na trzy strony! Wielki krzyż z czarną postacią Chrystusa, który miała zwyczaj kwiatami przystrajać w dni krzyżowe! Któż go w tym roku ubierze?

Nina szła zwolna i doszła do końca lasu. Słyszała już wozy toczące się po drodze i łzy jej popłynęły rzęsiściej. Zobaczyła stokrótki rosnące u stóp wierzby; zerwała je wszystkie i wsunęła za stanik, jak ostatnie relikwie ziemi rodzinnej.

Skończyło się wszystko. Była nad brzegiem strumyka stanowiącym granicę lasu; zbliżała się do miejsca wyznaczonego stangretowi, który miał na nią czekać. Za kilka minut zajedzie powóz, który ją weźmie i powiezie przez tę białą drogę, ku krajom nieznanym, ku przerażającej przyszłości.

Nina chwiała się na nogach, na których utrzymać się już nie mogła, a serce jej biło jakby wyskoczyć miało. Zdawało się jej, że wszystkie te drzewa zatrzymują ją swojemi gałęziami, czepiają się jej, wnikają swojemi fibrami w jej ciało! Och! umrze raczej niżby z niemi rozstać się miała!

Ujrzała krzak tarniny, ogromny krzak, pokryty kwieciem i pełen woni, rosnący nad rowem. Był to ostatni rosnący na ich gruncie. Nina poszła usiąść u stóp tego krzaku, tuż przy drodze i zamknęła oczy.

Tarnina pachniała; od czasu do czasu młoda dziewczyna czuła, że lekkie listki kwiatu spadają jej na ręce. Podniosła powieki i ujrzała, że cała jej suknia zasiana tymi listkami. Tarnina dobrze robiła, że jej kwiaty swoje rzucała. Och! gdyby mogła pokryć ją całą, zanim powóz nadjedzie! Gdyby mogła udusić ją tymi białymi listkami, odurzyć tą wonią gwałtowną i przeszkodzić jej wyjeżdżać po śmierć gdzieindziej, na obcą ziemię, której kwiaty znać jej nie będą!

Słońce wysoko już było na niebie; musiało już upłynąć przynajmniej półtora godziny, odkąd Nina rozłączyła się ze swoim ojcem. Wkrótce Albert z powozem i guwernantką się zjawią. Panna de Montberthier łamała ręce z rozpaczy.

Czy podobna, aby ona odjechała? Czy zmora trwała ciągle? Do tej pory pomimo wszystkiego miała nadzieję. Każdego dnia zdawało jej się, że coś nadzwyczajnego się zdarzy. Co? sama nie wiedziała, ale ufała. Może jaki spadek niespodziewany, legat nadzwyczajny, lub opatrznościowy wypadek, który spuści deszcz złoty na zamek, pozwoli Montberthierom popłacić swoje długi i pozostać w domu, wśród drzew ukochanych, na rodzinnej ziemi przesiąkniętej wspomnieniami. Och! to złoto, to złoto tak pożądane, tak przywoływane przez wszystkich, to złoto, ku któremu tyle rąk gorączkowo się wyciąga i tyle umysłów się wytęża, czyż nie było sposobu ściągnąć go do zamku?

Panna de Montberthier zaciskała ręce w bezsilności. To głupie złoto, którem tak pogardzała dawniej, a które tak przyzywała całą swoją zrozpaczoną duszą, ponieważ ono tylko uratować ją mogło!

Ale po co myśleć jeszcze o tem wszystkiem? Ruina Montberthierów była rzeczą stanowczą i niepowrotną; nie było się co spodziewać spadku ani cudownego wydarzenia. Jedynym środkiem ratunku byłoby małżeństwo młodej dziewczyny z człowiekiem bogatym, któryby zachwycił się zamkiem i odkupił go. Hrabiemu przychodziła na myśl podobna kombinacya. I być może, iż byłby pozwolił, w miłości swojej dla zamku, aby Nina wyszła za milionera bez szlacheckiego nazwiska, byle ten człowiek pozwolił mu dożyć dni swoich w murach odziedziczonych po przodkach. Ale skąd wziąć takiego milionera, któryby ożenił się z dziewczyną bez grosza, a w dodatku kulawą? O Ninę nigdy nikt dotychczas się nie starał i z powodu swojej ułomności, chociaż bardzo nieznacznej, być może iż nigdy nie będzie kochaną, nawet przez ubogiego człowieka! Och! gdyby chociaż posiadać urodę, jeżeli się nie ma posagu! posiadać czar, urok nieprzezwyciężony, w obec którego miliony sypią się pod nogi! Rzeczywiście, niebo nader skąpo ją obdarzyło!

Kwiaty tarniny ciągle sypały się na ręce, na kolana i na jasne jej włosy, a po za nią, w szemrzącym lesie, w lesie jedynie ukochanym, zięby i wilgi ciągle świstały pomiędzy młodemi gałązkami, naprawiając swoje gniazda.

Ale daleki turkot zgłuszył śpiew ptaków; młoda dziewczyna zadrżała na ten odgłos. Nadeszła pora! stangret zajeżdżał! Przez chwilę myślała, że to jakiś inny powóz; ale szybko się przekonała, usłyszawszy znajomy krok koni i głos guwernantki, pani Dupin, która miała towarzyszyć jej do Marsylii; potem, przez gałęzie drzew, spostrzegła Alberta sztywnie siedzącego na koźle i powóz wyładowany pakunkami, którego lakierowana skóra błyszczała w słońcu.

Na ten widok Nina zbladła jak konająca. Powóz się zatrzymał i służący, poznawszy swoją młodą panię, siedzącą pod krzakiem tarniny, zeskoczył szybko, aby drzwiczki otworzyć.

Młoda dziewczyna nie wstawała z miejsca; siedziała nieporuszona pod krzakiem tarniny, a oczy jej wyglądały jak gdyby nic przed sobą nie widziały.

Służący zbliżył się i rzekł:

— Panienko, jest już ostatni czas; jest pół do pierwszej, a pociąg wychodzi o drugiej bez pięciu minut.

Guwernantka pochyliła się przez drzwiczki.

— Czy idziesz, panno Nino? — zapytała. — Wiesz, że ojciec gniewał by się, gdybyśmy się spóźniły na pociąg?

(Ciąg dalszy nastąpi).

putacye pułków ze sztandarami, herold z herbami króla i herold ze sztandarem króla, a następnie sam król Piotr z obu synami, konno, w otoczeniu adjutantów i oficerów sztabowych. Pochód zamykał oddział gwardyi przybocznej.

Pochód posuwał się ulicami: Królewską, Kolaraz, Waza i Uzun-Mirko wzdłuż Kalimegdanu do katedry, gdzie już od godz. 8 rano oczekiwało króla ciało dyplomatyczne, członkowie ministerstwa i zaproszeni dygnitarze.

Przed główną bramą oddała honory wojskowe kompania honorowa ze sztandarem i muzyką.

W katedrze powitał króla u wejścia metropolita w otoczeniu całego episkopatu.

Rozpoczęcie się ceremonii koronacyjnej zwiastowało 21 strzałów działowych.

Następnie dopełnił metropolita w asystencyi duchowieństwa aktu koronacyi w uroczysty sposób według tradycyjnego ceremoniału.

Sto jeden strzałów działowych dano na znak, że koronacya dokonana. Pierwszy strzał dano ze starego działa, które kazał ulać pierwszy Karageorgewicz; z części tego samego działa zrobiono koronę królewską.

Dyplom koronacyjny podpisali: metropolita, prezydent rady ministrów, prezydenci skupczyny, rady stanu i trybunału kasacyjnego, wszyscy ministrowie, w końcu król sam. Dyplom oddano ministrowi oświaty celem przechowania w archiwum państwowem.

Po ukończeniu ceremonii nastąpił powrót w tym samym porządku ulicami: Dubrowacką, Księcia Michała i Króla Milana do pałacu. Do pochodu przyłączyły się pojazdy członków ciała dyplomatycznego.

Insygnia królewskie przywieziono w podobnie jak wczoraj uroczysty sposób, napowrót do pałacu.

Pochód tworzyli trabanci, oddział żandarmów konnych, pojazdy prefekta, starszego burmistrza i prezesa komisyi koronacyjnej, oddziały wojska wszystkich rodzajów broni z muzykami; ochotnicze stowarzyszenia wojenne ze sztandarami, ekwipaże dworskie, w których jechali: prezydent ministrów, prezydyum skupczyny, minister wojny i prezydent rady stanu; dalej kompania honorowa, członkowie skupczyny; członkowie Akademii królewskiej, urzędnicy państwowi i reprezentacya miejska Belgradu, profesorowie szkół, deputacye z kraju, korporacye i stowarzyszenia ze sztandarami, zastępcy kolonij zagranicznych, oddział wojska.

Wojska, tworzące szpaler oddały honory wojskowe.

Najpierw przyjął król życzenia ciała dyplomatycznego.

W wielkiej sali królewskiego pałacu ustawili się tymczasem heroldowie ze sztandarem i tarczą herbową króla, dygnitarze dzierżący insygnia królewskie, wyznaczeni do złożenia życzeń dostojnicy kościelni i funkcyonaryusze państwowi, korpus oficerski, korporacye, deputacye, stowarzyszenia i t. d.

Król w towarzystwie członków domu królewskiego wszedł do sali, wstąpił na tron i przyjął w uroczysty sposób insygnia. Narzuciwszy purpurowy płaszcz królewski, włożył koronę i ujął berło i jabłko.

Po ceremonii złożenia hołdu przez obecnych, zdjął król insygnia i oddał je wyznaczonym do tego dostojnikom w przechowanie.

Wieczorem odbędzie się iluminacya miasta, a w teatrze uroczyste przedstawienie.

W całym kraju dzień koronacyi obchodzony jest jako święto narodowe.

Wszędzie odprawiono nabożeństwa, po których naczelnicy władz przyjmowali gratulacye.

Traktat angielsko-tybetański.

Korespondent *Timesa* dał obecnie nowy dowód zręczności, gdyż przesłał swemu dziennikowi z Pekinu cały tekst traktatu, zawartego przed kilku dniami między Anglią a Tybetem, traktatu, który jedynie częściowo, od wypadku do wypadku miał być *via* Londyn ogłaszany.

Traktat zawiera dziesięć punktów i dodatek. Najważniejsze z nich odnoszą się do ustanowienia trzech targów na granicach Yatsung, Gyantse i Zartok, do ustalenia taryfy z zawieszeniem ceł wewnętrznych, do wypłacenia odszkodowania wojennego w kwocie 12½ milionów, do okupacyi angielskiej całej doliny Humbi, aż do czasu zapłacenia tej kwoty i do rozbrojenia fortów na granicach położonych. Najważniejszym jest jednak punkt 9, w którym oświadcza Tybet, że ani piędź ziemi nie może być sprzedaną, wydzierżawioną lub daną w zastaw, bez zezwolenia Anglii innemu mocarstwu, że żadne obce państwo nie będzie miało prawa mieszania się pod jakimbądź tytułem ani do zarządu, ani do administracyi spraw Tybetu, że żadne inne państwo nie będzie mogło ustanowić tam swego agenta oficyalnego lub też osoby prywatnej do zawiadywania sprawami tybetańskiemi, że żadne obce mocarstwo nie będzie miało prawa budowania tam dróg żelaznych, gościńców, zakładania telegrafów i eksploatacyi kopalń. Gdyby jednak Anglia skłoniła się do wydania takiego prawa, rezerwuje sobie pierwszeństwo.

Jestto innemi słowy rozciągnięcie nad Tybetem protektoratu angielskiego. Brakuje tylko — rezydenta. Oczywiście, że cały ten traktat jest niekorzystny dla Rossyi, która gdyby nie była tak zajętą wojną na dalekim Wschodzie, z pewnością nie dopuściła by do tego. Jestto ostatecznem pogrzebaniem missyi buryaty Dorżewa. Chiny widząc, że tracą zupełnie wpływ swój w Tybecie i że z każdym dniem Rossya go zyskuje, podały rękę pułkownikowi Younghusbandowi, wysłały nowego Ambana w osobie mandaryna Hsi-Lia-Nen, który wkrótce obejmie urzędowanie. Dalai Lama stracił popularność w skutek ucieczki swej z Lhassy. Rozpuszczają obecnie wieści o jego niemoralnem życiu, a „żółte mnichy“ zamierzają praktykowanym w tym kraju zwyczajem, przeprowadzić zmianę osoby najwyższego Lamy. Zmiana ta najniezawodniej korzystną będzie i dla Chin i dla Anglii.

W myśl zobowiązań, które ekspedycya angielska w Tybecie poczyniła przy definitywnem zawarciu umowy, mieli być wydani wszyscy tybetańczycy do niewoli wzięci. — Wydanie to zamieniło się w dosyć oryginalną uroczystość. Jeńcy w liczbie 76 usiedli w koło, pod eskortą angielskich żołnierzy. Każdy z jeńców otrzymał 5 rupji w obecności pułkownika Younghusbanda i generała Macdonalda, oraz radców tybetańskich. Po rozdzieleniu tych sum, oświadczono jeńcom, że są wolni. W tej chwili wywiesili języki, wznieśli dłonie do nieba i kiwnęli głowami na znak swej wdzięczności, — poczem uciekli w kierunku Lhassy. — Ze swej strony tybetańczycy wypuścili wszystkich jeńców, podejrzanych o stosunki z Anglikami. Niektórzy z nich siedzieli w więzieniu pod wpływem podejrzenia, że pozostawali w stosunkach z Anglikami, od lat dwudziestu. Wymarsz Anglików z Lhassy ustanowiony jest na 23 b. m.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z Portu Arthura.

Petersburg. (Oficyalnie). Generał Stössel wysłał następującą depeszę do cara: Od dnia 10 b. m. nieprzyjaciel codziennie bombarduje nasze baterye i forty wewnętrzne, lecz nie rozwinął ruchliwszej działalności. Żołnierze ranieni w potyczkach okazują swe bohaterstwo w ten sposób, iż skoro tylko przyjdą nieco do siebie, natychmiast wstępują w szeregi i walczą dalej. Usposobienie wojska jest wyborne. Dnia 16 b. m. koło godz. 3 rano Japończycy w sile jednego batalionu zaatakowali wodociągi, ale zostali odparci. Otrzymawszy posiłki, ponowili atak, ale znów zostali przez nasz garnizon odparci. Japończycy ponieśli wielkie straty i zaniechali dalszych ataków. Wielką dzielnością odznaczył się przytem podporucznik Filipow.

Czifu. *(Biuro Reutera).* Według autentycznych doniesień, Japończycy rozpoczęli onegdaj rano ogólny atak na Port Arthura. Atak ten trwał do nocy. Wszystko wskazuje na to, że Japończycy pragną zdobyć główny fort na północnym wschodzie.

Londyn. Do *Biura Reutera* donoszą z Szangaju: W rozpoczętym onegdaj ogólnym szturmie na Port Arthur współdziałała także flota. Japończycy rano zdobyli dwa ważne forty, a to po jednym z każdej strony Szinsigingi.

Petersburg. (Oficyalnie). Wiadomości sztabu generalnego marynarki z wczoraj donoszą: Według wiadomości z Portu Arthura z dnia 24 sierpnia, zginęli przy oczyszczaniu portu z min japońskich porucznicy Rychter i Kaszerynow i odnieśli rany br. Kriechenfels i generał Bruns.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Tokio, że Rossyanie urządzili dnia 18 b. m. wycieczkę z Portu Arthura, aby zdobyć wzgórza, położone we wschodniej stronie, a obsadzone przez Japończyków. W wycieczce tej brało udział 6 batalionów piechoty rossyjskiej. Atak na te wzgórza wykonali Rossyanie z niesłychaną zaciekłością, zostali jednak odparci i ponieśli wielkie straty.

Londyn. Żony oficerów rossyjskich, należących do garnizonu w Porcie Arthura, przebywające w Czifu, otrzymały listy od swoich mężów, z których wynika, że wielkie działa marynarskie ustawione w fortach Portu Arthura, są już niemal nie do użycia. Wskutek tego panuje wśród generalicyi w Porcie Arthura wielkie zaniepokojenie. Wszystkie te forty, na których działa większego kalibru już są zużyte, podminowano, ażeby w razie danym wysadzić je w powietrze.

Porcye żywności ograniczono, do tej pory są przecież wystarczające na zaspokojenie głodu. Służba garnizonowa w Porcie Arthura jest niezmiernie uciążliwa, widok zaś gnijących zwłok oddziaływa przygnębiająco na żołnierzy.

Echa bitwy pod Liaojanem.

Tokio. *(Biuro Reutera).* Z głównej kwatery armii japońskiej donoszą: Wynik zdobyczy armii japońskiej w Liaojanie jest następujący: Zabrano 16.000 koków ryżu, jęczmienia i pszenicy, 1300 beczek nafty, 18.000 beczek cukru, 166 ton węgla, jakoteż wiele drzewa. Japończycy obsadzili 353 domów i 204 magazynów, na obszarze, wynoszącym razem 58.000 kwadratowych yardów.

Służba rekognoscyjna.

Petersburg. (Oficyalnie). Generał Kuropatkin telegrafował onegdaj do cara: Dnia 17 b. m. przedsięwzięliśmy ścisłe rekognoskowanie pozycyj nieprzyjacielskich w miejscowości Kiamiapudza, która, jak się zdaje, jest silnie obwarowana i broniona przez jedną brygadę piechoty z 12 działami. Patrol kozacki zaatakował na zachód od Kiamiapudzy transport bydła japońskiego i zabrał 30 koni z pakunkami. Na wschód od Kamiapudzy nie widziano nieprzyjaciela. Dnia 18 b. m. nieprzyjaciel nie posuwał się naprzód. Stwierdzono, że do Kiamiapudzy przybyły posiłki. Znaczna część armii nieprzyjacielskiej, która brała udział w bitwie pod Liaojanem, przekroczyła prawy brzeg rzeki Taitse.

Petersburg. Do *Rossyjskiej Agencyi telegraficznej* donoszą z Charbina: Według wiadomości z dnia 17 b. m. wykonały dwa oddziały pod wodzą generała Rennenkampfa i Samsonowa forsowne rekognoskowanie, celem wybadania pozycyj japońskich pod Baniapudza. Okazało się, że pozycye te są silne. Oddział Rennenkampfa dotarł około południa tego dnia do Czuazialiu, gdzie odparł japońskie straże przednie i obsadził wzgórza na wschód od tej miejscowości. Przyszło do gwałtownej strzelaniny, poczem nieprzyjaciel wyruszył z 4 kompaniami. Po pomyślnem załatwieniu zadania powrócił Rennenkampf około 2 po południu. Oddział Samsonowa udał się drożynami górskiemi w kierunku na wschód od miejscowości Syndiagso i obsadził miejscowość Zagoa w odległości 4 wiorst na północ od Baniapudza. Samsonow ogniem obu swych dział wstrzymał atak skierowany przeciw Rennenkampfowi, poczem się cofnął o godzinie 5 popoł.

Odwołanie wodza japońskiego.

Soeul. Dowódcę wojsk japońskich na Korei generała Haraguchiego odwołano do Tokio.

Głosy prasy japońskiej o wojnie.

Korespondent paryskiego dziennika *Journal* podaje zajmujące głosy prasy japońskiej z powodu toczącej się obecnie wojny.

Były dziennikarz, późniejszy minister oświaty, obecny zaś burmistrz miasta Tokio, Ozaki Jukio, zastanawiając się w dzienniku *Taijo* nad możliwymi ewentualnościami wojny, powiada: „Japonia po zdobyciu Mandżuryi, Władywostoku i sąsiedniego terytoryum poprzestać musi na silnem usadowieniu się tam, ażeby stawić opór wrogowi. — W Japonii armia jest niepotrzebną i dlatego na terenie wojennym utrzymać można armię w sile 250.000 ludzi. Rossya i wtedy nie ustąpi, ale powoli wysili się i zostanie zmuszoną do walki partyzanckiej. Gdyby okazała się konieczną interwencya Europy, wtedy należałoby zmusić Chiny do złamania neutralności. Z tego powstałaby wojna światowa, z której Japonia wyciągnęłaby korzyści“.

---

6)

KOLEDZY.

Nowela z życia górników.

(Dokończenie).

Dirrer milczał i zdawał się obojętnie patrzeć w próżnię, na ustach miał wzgardliwy uśmiech.

Wtedy w Szarskim odezwała się dawna natura. Uczuł, że mu krew zaczyna falą mocną, coraz mocniejszą z serca bić do głowy — zalewa całą czaszkę, szumi w uszach. — Ktoś niewidzialny mówił mu najwyraźniej:

— Patrz! oto ci się sposobność nadarza, której nie będziesz miał już w życiu. Oto jestes sam na sam z tym, który cię doprowadził do zbrodni, złamał, unieszczęśliwił, a teraz matkę twych dzieci pociągnął w przepaść hańby. Patrz! los, Nemezis, która nad wszystkimi czuwa, daje ci teraz sposobność do wypłaty, za to coś wycierpiał niesłusznie. Oto chwila nadeszła. On zmienił cię w zbrodniarza, piętno zabójcy masz na swojem czole, ludzie tobą wzgardzili, niechże przynajmniej wiesz za co? Oto ten zbrodniarz stoi przed tobą, ten szatan, tyran, despota taki słaby, nikły, skulony. On posiadł władzę, którą tylko chytrością swoją zdobyć potrafił, a ty, ty czem jesteś w obec niego: sługą marnym tylko!

Oto chwila odwetu nadeszła i czegoż, czegoż się masz namyślać? — Jedno silne popchnięcie z kładki i ot tam leży Dirrer na dnie tej komory z całą swą władzą i potęgą tyrana, zgładzony ze świata, gdzie tyle zrobił złego, raz na zawsze z czaszką rozbitą w czerepy. Pchnij, bez namysłu, a jednym zamachem uwolnisz tylu co cierpią przez niego — i nikt, nikt wiedzieć nie będzie! — Mógł się przechylić, mógł wypaść i nie zostanie ani śladu.

Szala leciała, jak ptak chyżo ku górze kołysząc się miarowo na drutach liny. Rozluźnione w miejscach śrubami skręconych sztaby żelazne dzwoniły bijąc o cembrzynę szybu. Wskutek nacisku powietrza płomień kaganka chwiał się, płaszczył, rzucając na ściany długie przelotne cienie, które zdawały się mieć ruch i życie. Wszystko to tworzyło razem ponurą, jakąś dziką w szalonem tempie symfonię, która na zmysły Szarskiego działała podniecająco, popychając go brutalnie, gwałtownie, bez opamiętania — do zbrodni. Fala krwi biła coraz mocniej, same ramiona zaczynały się prężyć.... już był gotów do czynu. — Podniósł oczy na Dirrera i widział to, czuł, że ten wie, co się w jego głębi dzieje. W tym momencie, gdy już już czynu był bliski, ujrzał w oczach swej przyszłej ofiary, taki żal, tak ogromną skruchę, taką wielką błagalną beznadziejną prośbę o litość, że się powstrzymał. — Było to spojrzenie psa skulonego, który żebrze łaski, by go nie zabić. Szarski opuścił ramiona, czuł, że słabnąć zaczyna, że go ta litość chwyta za miękkie zawsze serce. Głos jakiś, ten głos dobry, głos opiekuńczego stróża anioła zaczął mu szeptać słowa opamiętania: „Czy on istotnie aż tyle zawinił, czy to nie ty sam jesteś przyczyną swego nieszczęścia? Ty i ten twój temperament gwałtowny, burzliwy, nieokiełznany. Dlaczegoż niewinnego zabijać? Czyż nieprzyjaciół naszych choćby najcięższych zgładzać nam wolno ze świata“? I w tej chwili także, jak gdyby w spólności z tą myślą dobrą i jasną zaczęły padać na śliskie ściany szybu z błękitnego nieba srebrne promienie dnia, jasne, coraz jaśniejsze, aż wreszcie sygnał maszynowy dał znak, że szala wyjeżdża do góry.

Szarski drżącemi rękami ocierał pot zimny z czoła, był ocalony. — Dirrer opuścił pierwszy windę. Szedł chwiejnym krokiem.... Był bardzo blady.

Dyrektor udał się do kancelaryi inspekcyjnej. Szarski wszedł do izby robotniczej, ażeby ochłonąć z okropnego wzruszenia po strasznej walce.

Na środku ściany w izbie robotniczej był krzyż przybity, przed którym płonęła wieczna lampa. Wyjazd robotników z kopalni miał się zacząć dopiero za godzinę, więc w izbie nie było nikogo. — Szarski ukląkł na stopniach przed krzyżem, pochylił głowę ku ziemi i cała walka okropna, cała ta burza straszna, która mu piersi rozsadzić chciała, spłynęła teraz w łzach cichych, kojących. W modlitwie bezsłownej, w modlitwie kornej kajał się w prochu przed Bogiem, dziękując mu za ocalenie.

W tej chwili drzwi się nagle otworzyły, wszedł dozorca szybu i rzekł:

— Pan dyrektor prosi.

Szarski podążył szybko ocierając starannie ślady łez.

Dyrektor zmierzył go od stóp do głowy, tym wzrokiem, przed którym drżeli podwładni. Prawą ręką kręcił swój skąpy zarost formując go w szpiczastą brodę, która przy tem spojrzeniu nadawała mu wygląd Mefista.

— Panie Szarski — mówił cedząc powoli słowa — pan.... pan.... nie wiele się zmienił.... ja pana natychmiast i na zawsze zwalniam od służby.

Kazet.

Ozaki Jukio stwierdza na końcu swojego artykułu, że naród japoński pragnie zawarcia pokoju, że jednakże dalsze prowadzenie wojny jest koniecznością.

Dziennik *Jiji-Szimpo* podnosi również tę konieczność i powiada: „Na wypadek zawarcia przedwczesnego pokoju Japonia oszukałaby się, jak to już raz było po wojnie z Chinami. Musimy Rossyi odjąć możność szkodzenia nam; każdy inny kompromis byłby dla nas pułapką“.

Przymusowe datki na wojsko.

Z Odessy donoszą, że we wszystkich tamtejszych szkołach tak uczniowie, jak i uczenice są przez nauczycieli zmuszani do składania datków na wojsko, które odchodzi na plac boju. Każdy z uczniów jest obowiązany przynieść pół funta tytoniu, funt mydła, herbaty, cukru, jakoteż innych naturaliów; natomiast datki pieniężne nie są przyjmowane.

Polacy na polu walki.

W wykazie oficerów zabitych i rannych w bitwach pod Liaojanem, ogłoszonym w *Rusk. Inw.* znajdują się następujące nazwiska o brzmieniu polskiem:

Ranni: z 121 pułku piechoty, kapitan Bronisław Nosalewski, sztabskapitan Leon Bańkowski, chorąży Wiktor Sikorski, z 127 pułku piechoty kapitan Alfons Ostrowski, sztabskapitan Leonard Wierzeński, podporucznik Jan Borszewski, podporucznicy 124 pułku piechoty Kazimierz Kamieński i Aleksander Wysocki, porucznik 3 brygady artyleryi Mikołaj Stradomski, wreszcie generał-major sztabu 3 syberyjskiej dywizyi piechoty Leon Kossowicz. Został na polu bitwy podporucznik 122 pułku piechoty Andrzej Grabowski.

Wśród zabitych nazwisk polskich niema,

KRONIKA

Lwów, 21 września

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował oficyała urzędu ruchu w Stanisławowie Konrada Myczkowskiego, kontrolorem ruchu w dyrekcyi stanisławowskiej.

— **Komitet kongresu Maryańskiego** ukończył już niemal wszystkie swoje przygotowania, pozostawiając resztę inicyatywie prywatnej. Prezydyum miasta ma w tych dniach ogłosić odezwę, wzywającą mieszkańców do gorącego udziału w święcie jubileuszowem. Miasto gotuje bogatą dekoracyę ulic, któremi przechodzić ma procesya, wzniesie ołtarz na rynku, trybunę dla episkopatu i dostojników, oraz mownicę dla JE. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Barwy do dekoracyi wybrano przeważnie błękitno białą i amarantowo białą (narodową). Procesya zapowiada się coraz okazalej, ze wszech stron bowiem kraju zgłaszają się bądź wielkie kompanie, bądź delegacye z powiatów i parafii. Spodziewany jest znaczny udział włościan, nawet ze stron najodleglejszych. Nad ustawieniem pochodu i porządkiem czuwać będzie osobna komisya pochodowa. Czynią się też adaptacye w sali Filharmonii (udzielonej na czas kongresu przez p. Lityńskiego bezinteresownie); konieczne są w niej bowiem pewne zmiany ze względu na przekształcenie jej w audytoryum. W teatrze miejskim rozpoczęto próby z przedstawienia jubileuszowego Rydla „Królowa Korony Polskiej“ z muzyką dyr. Sołtysa. W przedstawieniu uczestniczy cały personal pod reżyseryą p. Solskiego. Próby odbywają się też w Towarzystwie muzycznem „Lutni“, „Echa“ i Chóru akademickiego, które to Towarzystwa muzyczne staną na chórze archikatedry i czynne też będą w akademii artystycznej. W tych dniach o świcie przedsięwziąć się mają na szczycie wieży ratuszowej próby hejnałów, które rozbrzmiewać będą stamtąd w czasie dni uroczystościowych. Sprzedaż kartek iluminacyjnych po sklepach już się rozpoczęła. Biuro kongresowe (Jagiellońska 3) otwarte bez przerwy wymienia od dzisiaj kupony na odznaki kongresowe. — Równocześnie ustanowiono biuro pomocnicze w pasażu Mikolascha, gdzie zasięgnąć można wszelkich informacyj, nabywać kartki iluminacyjne i wydawnictwa pamiątkowe.

— **Komitet** Kongresu Maryańskiego podaje do wiadomości, iż wszelkie informacye udzielane będą przyjeżdżającym tylko na dworcu głównym, a to począwszy od 27 b. m. Tam też należy zwracać się do delegatów komitetu opatrzonych stosowną odznaką. Biuro komitetu znajdujące się przy ul. Jagiellońskiej l. 3 (dom Banku związkowego) otwarte jest od godziny 9 rano do 10 wieczorem. Tu wymieniają się kupony na odznaki kongresowe; wymiana kuponów na miejsca do Filharmonii (na posiedzenia plenarne) rozpoczną się w nadchodzący poniedziałek. Bilety wstępu na posiedzenia sekcyjne w gmachu nowego Muzeum przemysłowego są jeszcze do nabycia. Wskutek licznych zapotrzebowań sprzedaż kart illuminacyjnych otworzoną będzie w kilku innych jeszcze punktach zwłaszcza w miejscach bardziej oddalonych i na przedmieściach.

Dla przybywających w dniu 29 zastępów ludowych odbędą się uroczyste nabożeństwa o godzinie 10 w kościołach Archikatedralnym, OO. Dominikanów i OO. Bernardynów; pomiędzy godziną 12—2 zwiedzanie panoramy Racławickiej; o godzinie 3 pochód na procesyę.

Rzeźbiarze i pozłotnicy tutejsi pod okiem p. Batowskiego kończą już roboty około przenośnego tronu, na którym spocznie chwilowo cudowny obraz M. Boskiej Łaskawej. Miasto, jak wiadomo, objęło dekoracyę Rynku na czas procesyjny.

Do odgrywania na wieży ratuszowej hejnału uproszono najlepszych trębaczy kapeli 15 pułku piechoty. Ciekawych najdokładniejszych szczegółów wszystkich uroczystości odsyłamy do „Przewodnika pierwszego Kongresu Maryańskiego“ który w sobotę opuści już prasę.

Kongres maryański. Wczoraj wieczorem w sali Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej odbyło się bardzo liczne zebranie Sodalistów z Kongregacyi starszych panów i akademickiej. Moderator O. Wróblewski T. J. zakomunikował szereg ważnych spraw wewnętrznych co do prac kongresowych, oraz wiele zewnętrznych. Jedną z najważniejszych, to sprawa pomieszkań dla gości z poza Lwowa. Zgłoszenia wpływają niezmiernie liczne, a mimo, że zająwszy już wszystkie hotele i bardzo wiele mieszkań prywatnych, komitet jeszcze wiele mieszkań potrzebuje. Dlatego komitet odzywa się do wszystkich ludzi dobrej woli, by — o ile mają jeszcze mieszkania wolne na przyjęcie w dniach Kongresu jednej czy więcej osób (za wynagrodzeniem), zechcieli o tem komitet (Jagiellońska l. 3) jak najrychlej zawiadomić.

Na czas procesyi niezmiernie pożądanem jest, by ulice i place, zwłaszcza Rynek, plac Maryacki, ulica Halicka i place Halicki i Trybunalski były jak najokazalej dekorowane. Do chorągwi pożądane są przedewszystkiem barwy błękitno białe. Znany kupiec i Sodalis, p. Ignacy Drexler (plac Kapitulny), pragnąc ze swej strony jak najwięcej dopomódz do okazałego udekorowania tych placów i ulic, zawiadomił komitet, że odstępuje materye na chorągwie z bardzo znacznym rabatem.

W pasażu Mikolascha dzięki ofiarności sodalisa p. Romaszkana, otrzymał komitet dogodny lokal na biuro informacyjne i sprzedaż kart iluminacyjnych; biuro to dziś lub jutro rozpocznie tam swą czynność. Karty owe do nalepiania na okna, wykonane gustownie, wyobrażają na błękitnem tle postać Niepokalanie Poczętej z girlandą z lilij u stóp i z napisem w otoku: „Witaj Święta i Poczęta Niepokalanie“. Cena kartki 10 hal.

Ks. arcybiskup Symon, przybędzie z Rzymu na kongres i odprawi jedną z Mszy św. w czasie kongresu w Archikatedrze łacińskiej.

Między innymi przybycie swe zapowiedział książe Radziwiłł, prezes Koła polskiego w Berlinie.

Sodalisi wystąpią na uroczystościach maryańskich z nową, artystycznie wykonaną odznaką: ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej, otoczony napisem: „Sodalicya Maryańska“. Na odwrotnej stronie będzie wyryte imię i nazwisko Sodalisa i data złożenia ślubów. Ten ryngraf przyjmują jako swoją odznakę wszystkie sodalicye polskie.

W dniu 30 b. m. odbędzie się I. walne zgromadzenie wszystkich Sodalisów ze wszystkich ziem polskich. Przed zgromadzeniem Msza św. i złożenie ślubów przez licznych aprobanistów.

— **Zjazd** sodalisów Maryańskich w Chyrowie. Dnia 25 b. m. odbędzie się w konwikcie chyrowskim zjazd członków najstarszej sodalicyi galicyjskiej, założonej w konwikcie tarnopolskim dnia 8 grudnia 1871, a przeniesionej do Chyrowa w r. 1888. Zjazd ten ma na celu uczczenie roku jubileuszowego Maryańskiego, a zarazem obchód 35 rocznicy założenia tejże sodalicyi. Po zjeździe udadzą się uczestnicy jego na kongres lwowski.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, d. 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Konkurs na projekty zabawek.** Zarząd Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin nadsyłania projektów zabawek dla dzieci na konkurs, ogłoszony przez Muzeum w miesiącu czerwcu r. b., zostaje przedłużony do dnia 31 października r. b. do godziny 12 w południe.

— **Składnica pocztowa.** Z dniem 21 b. m. zaprowadziła Dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Zwiernik, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Pilznie składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Biblioteka** „Słuchaczów prawa“ we Lwowie udziela świeżo wstępującym kolegom na wydział prawniczy wszelkich informacyj w zakres nauki prawa wchodzących. Wpisujący się na rok następny (1904/5) do Towarzystwa mogą już obecnie bezpłatnie ze wszystkich dobrodziejstw Towarzystwa korzystać.

— **Pomoc dla rolników.** Odnośnie do wiadomości podanej w tych dniach pod powyższym tytułem, zarząd główny Tow. Kółek rolniczych komunikuje nam, że akcya jego ratunkowa, opierająca się na pośrednictwie w zakupnie paszy, już jest w pełnym toku. Od 15 września po dzień dzisiejszy zakupiły Kółka rolnicze przez zarząd główny 120.000 klg. otrąb pszennych i żytnich i 20.000 klg. makuchów, a nowe zgłoszenia ciągle nadchodzą.

Jak konieczne są zniżki kolejowe dla otrąb i makuchów, świadczą najlepiej cyfry. Miejscowości na zachodzie leżące i najbardziej klęską dotknięte, płacić musiały przy dostawie otrąb za przewóz kolejowy 28·8 prc. wartości towaru, a więc dostawa kolejowa podnosiła cenę artykułu, niezbędnego obecnie dla utrzymania bydła blisko o $^1/_3$, to jest o 2—2·50 K. na cetnarze. Gdyby zniżka według taryfy wyjątkowej została przyznana, cena na centnarze obniżyłaby się przeszło o 1 K. Wobec zgłoszeń Kółek rolniczych o dostawę ziemniaków, jęczmienia, owsa, słomy, zarząd główny Towarzystwa uprasza właścicieli dóbr o łaskawe wnoszenie ofert na dostawę tych artykułów do biura Towarzystwa, Lwów ul. Kopernika 19, II piętro.

— **Kurs** przerobów owocowych, win i suszenia owoców, urządzony staraniem zarządu głównego Kółek rolniczych, rozpoczął się wczoraj we Lwowie. W kursie bierze udział 46 uczestników, przeważnie włościan z powiatów wschodniej Galicyi.

— **Prezesem** Rady powiatowej śniatyńskiej wybrany został ponownie poseł Stefan Moysa Rosochacki, a jego zastępcą poseł dr. Mikołaj Krzysztofowicz.

— **Otwarcie** roku szkolnego w szkole dla dorosłych analfabetów, utrzymywanej przez Tow. „Szkoły ludowej“ nastąpi w niedzielę, d. 2 października. Nauka odbywać się będzie w każdą niedzielę od godziny 3—5 po południu. Oddziały rozmieszczone są we wszystkich dzielnicach miasta i dzielą się na 3 kursa: 1. obejmuje naukę początków czytania i pisania; 2. naukę poprawnego czytania, pisania i rachunków; 3. naukę historyi polskiej i stylistyki. Zapisywać się można, począwszy od dziś, codziennie wieczorem między godz. 6—8 w lokalu Stow. „Jedność“, Rynek 9, a nadto w niedziele 25 b. m. i dnia 2 października rano od godziny 11—1.

— **Wystawy** ruchome w połączeniu z wiecami przemysłowymi odbędą się w najbliższych dniach: w Dolinie dnia 23 b. m w sali „Sokoła“ (wiec o godzinie 5 po południu); w Nadwórnej dnia 24 b. m. (wiec po południu); w Bolechowie dnia 25 b. m. w sali Tow. Moniuszki (wiec o godzinie 3 po południu).

— **Ślub cywilny.** Wczoraj przed południem wiceprezydent miasta p. Michalski, jako zastępca starosty m. Lwowa, udzielił ślubu cywilnego 31-letniej pannie Perli Schächterównej, bezwyznaniowej, z 25-letnim p. Stanisławem Jakubowskim, religii rzym. kat., asystentem kolei państwowej.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. dr. Władysława Głaczyńskiego, złożyli lekarze i aptekarze kołomyjscy kwotę 50 K. na fundusz pensyjny wdów i sierót po lekarzach w Towarz. lekarzy galicyjskich.

△ **Znaczną ilość** srebra stołowego i dwa lichtarze srebrne, porzucone przez trzech rzezimieszków w ulicy Tkackiej, złożono dziś przed południem w policyi.

△ **Znaleziona kasa Stowarzyszenia introligatorów.** Katarzyna Burakiewicz, włościanka z Brzuchowic, wracając onegdaj ze Lwowa do Brzuchowic, znalazła w rowie w Hołosku wielkim rozbitą żelazną kasę, w której znajdowało się 9 książeczek galic. Kasy oszczędności na łączną kwotę 2429 koron 65 halerzy, oraz mnóstwo kopert z kwitami i rachunkami. Wszystkie książeczki są winkulowane na rzecz funduszu Stowarzyszenia zawodowych introligatorów we Lwowie. Kasę tę, którą przed kilku dniami — jak to donieśliśmy — skradziono w biurze Stowarzyszenia introligatorów, przesłało starostwo lwowskie tutejszej policyi.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy dostał się niewyśledzony na razie sprawca na strych realności przy ul Łyczakowskiej l. 15 i skradł pani M. S. kilka poduszek, wartości 112 koron.

Z piwnicy realności przy ul. Alembeków 6 skradziono pani A. Ch. 8 flaszek rozolisów i 16 flaszek wina rozmaitej jakości.

W salonie sztuk pięknych p. Latoura skradziono w tych dniach ze ściany obrazek olejny, przedstawiający kwiat róży, z podpisem Stefania T., malowany na czarnym kartonie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Franciszek Niecięglewski, towarzysz sztuki drukarskiej, w 43 roku życia.

W Zaleszczykach, Marya z Mayerburgów Sokłowska, żona dyrektora tamtejszego szpitala.

W Paryżu, dr. Władysław Gorecki, b. lekarz marynarki francuskiej, prezydent Tow. oftalmologicznego.

W Łopuchowej pod Ropczycami, Józefa ze Strzelbickich Stiasnowa, wdowa po notaryuszu w Białej, w 64 roku życia.

— **Projekt reformy** pielęgnowania osób umysłowo chorych. Wobec niesłychanego przepełnienia dolno austryackiego krajowego Zakładu dla obłąkanych, zamierza Wydział krajowy w Wiedniu zaprowadzić ważną reformę w pielęgnowaniu umysłowo chorych, która od lat 30 praktykowana jest podobno z bardzo dobrymi wynikami we Francyi, w Anglii i Niemczech. Mianowicie zamierza Wydział krajowy nieuleczalnych, ale spokojnych i nieszkodliwych dla otoczenia umysłowo chorych nie trzymać w zakładzie, lecz oddawać ich na utrzymanie prywatnym rodzinom, podobnie jak w niektórych krajach, a między nimi także i w Galicyi, gminy oddają podrzutków na wychowanie. Za utrzymanie każdego takiego umysłowo chorego płacić będzie Wydział krajowy rodzinie, u której on będzie umieszczony 80 h. do 1 K. dziennie, a nadto dostarczać będzie dla każdego chorego w naturze odzienie, obuwie i bieliznę. Rodzina, u której obłąkany zostanie umieszczony, będzie obowiązana raz na miesiąc przyprowadzić go do krajowego Zakładu dla obłąkanych, gdzie go wykąpią i zważą. Nadto od czasu do czasu lekarze zakładowi odbywać będą inspekcyę chorych, umieszczonych po domach prywatnych.

— **Tegoroczny** Zjazd członków galic. Towarzystwa leśnego, który odbyć się miał w Żywcu w dniach 25, 26 i 27 b. m., został odwołany.

— **Z Krynicy.** W czasie od 15 maja do 14 b. m. bawiło w Krynicy ogółem rodzin 4233, osób 6321.

— **Obfite śniegi** spadły w górach koło Rożniatowa i Mikuliczyna.

— **Pożar.** We wsi Mądzelówce, powiatu podhajeckiego, spłonęły w tych dniach w nocy trzy zagrody włościańskie wraz z całą tegoroczną krescencyą. Szkoda wynosi około 1200 koron. Ogień, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wznieciła zbrodnicza ręka.

— **Międzynarodowa konferencya** dla prawa morskiego, obradująca w Amsterdamie, przyjęła projekt ustawy o przynależności przy zderzeniu się okrętów. Następnie rozpoczęła obrady nad granicami odpowiedzialności właścicieli okrętów. Delegat angielski Mac Arthur wskazał na to, że Anglia w sprawie odpowiedzialności właścicieli okrętów najbardziej jest interesowaną i postawił wniosek o odroczenie obrad nad szczegółami tej kwestyi do przyszłorocznej konferencyi. Przyjąwszy zasady projektu, szczegółowe obrady odroczyła konferencya do roku przyszłego.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Stryju toczyła się onegdaj rozprawa karna przeciw 18-letniemu Iwanowi Grebowi o zbrodnię skrytobójczego rabunkowego morderstwa, dokonanego w dniu 29 czerwca b. r. na osobie Fridy Zeilerowej, żony handlarza. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Greba na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem dwa razy na miesiąc, a ciemnicą i twardem łożem w każdą rocznicę zbrodni.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał w tych dniach trybunał sądu przysięgłych w Pradze dwóch górników Antoniego Riedla i Józefa Bergera za zamordowanie wachmistrza żandarmeryi Storma.

— **Aresztowanie oszusta.** Zallel Burker, handlarz korali, oskarżył w policyi swojego byłego spólnika Dawida Grossmana o to, że przedstawiając się jako jego pełnomocnik, podjął u firmy Michele d'Ella w Torre del Greco we Włoszech kwotę 90 fnt. szt., przekazaną Burkerowi przez firmę F Acerboni i Sp. w Kalkucie. Aresztowany przyznał się do czynu, tłómaczył się jednak tem, że pieniędzy użył na pokrycie swych pretensyj do Burkera. Grossmana po złożeniu kaucyi w kwocie 2000 K pozostawiono na wolnej stopie.

— **Banda** fałszerzy monet, jak donoszą z Pragi — schwytano tam onegdaj.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Budapesztu donoszą: W niedzielę po południu w pobliżu stacyi Nemet-Szasz spadł z nasypu kolejowego mającego 14 m. wysokości, pociąg osobowy zdążający z Aradu do Temeszwaru. Trzy osoby zginęły na miejscu, 6 odniosło rany ciężkie, a 31 lekkie. Powodem katastrofy było podmycie toru wskutek ostatnich deszczów.

(D.) **Konferencya radyotelegraficzna w Berlinie.** Donoszą nam z Rzymu: Na dzień 4 października zwołaną jest do Berlina konferencya delegatów państw europejskich dla porozumienia się w sprawie przyszłej konwencyi międzynarodowej co do komunikacyj telegraficznych bez drutu. Jest to już druga konferencya na tem polu. Anglia wprawdzie przyjęła zaproszenie, ale zwróciła się z propozycyą odroczenia terminu narad, aby lepiej zbadać projekt konwencyi. Co do Włoch, rząd wyśle wprawdzie delegatów do Berlina, ale już dzisiaj wątpić należy czy podpiszą projekt umowy, choćby dla tego, że rząd włoski związany jest już umową zawartą z angielsko-włoskiem towarzystwem Marconiego na lat 14, mocą którego w stosunkach handlowych nie może przyjmować radyotelegramów wysłanych innym systemem, jak tylko Marconiego. Rząd włoski będzie przedstawiał markiz Solari, specyalista na polu radyotelegrafii, porucznik marynarki. W zamian za ten przywilej, Towarzystwo Marconiego przyznało Włochom znaczne ustępstwa w urządzaniu stacyi radyograficznych. Wobec tego nie jest wykluczonem, że przyszła konferencya, tak jak poprzednia, rozejdzie się bez skutku.

— **Spalone miasto.** Ze Sztuttgartu donoszą: Niemal całe miasto Binsdorf padło onegdaj ofiarą płomieni.

Notatki literacko-artystyczne.

Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, w opracowaniu scenicznem Maurycego Bernhardta i tłómacza Kozakiewicza, ukaże się w teatrze Sary Bernhardt, po jej powrocie z podróży artystycznej po Europie. Przygotowania do wystawienia tej sztuki, którą słynna Sara chce podbić Paryż, rozpoczęły się z nastaniem obecnego sezonu teatralnego.

„Wiadomości fotograficznych“ wyszedł zeszyt 18, zawierając sprawozdanie z wystaw fotograficznych w Krakowie i Wiedniu, napisane przez dr. H. Mikolascha, artykuły fachowe, oraz trzy reprodukcye fotografii amatorskich, odbitych na wyborowym papierze.

„Ars“, salon zajmujący się sprzedażą dzieł sztuki, otwarty zostanie w tych dniach w Krakowie, przy zbiegu ul. Brackiej i Rynku. Pierwsza jego wystawa obejmować będzie dzieła wybitniejszych malarzy krakowskich, młodszych artystów z Warszawy, Lwowa, Paryża i Monachium, oraz wyroby sztuki stosowanej, jak kilimy krajowe i t. d.

„Ilustracya Polska“, popularny tygodnik ilustrowany, wychodzący od lat trzech w Krakowie, przeszedł w bieżącym kwartale na własność p. Józefa Nowina Ujejskiego. Nowy wydawca zamierza pismo zreformować, rozwinąć — oraz przez znaczne zniżenie ceny uprzystępnić szerokim sferom czytelników.

Ilustracya Polska wychodzi co piątek. Prenumerata wynosi kwartalnie 2·60. Każdy abonent roczny otrzymuje bezpłatnie cenne premium. Adres wydawnictwa (na razie) ul. Zacisze l. 7. Kraków. Abonować można we wszystkich księgarniach.

Z teatru donoszą: „Dziewczyna z fiołkami“, melodyjna operetka Hellmesbergera, która każdym razem zapełnia teatr wesoło bawiącą się publicznością, przedstawioną będzie w tym tygodniu jeszcze dwa razy, t, j. we czwartek i w sobotę. Rolę hr. Willy objął p. Kliszewski; pani Kliszewska śpiewać będzie na nowo swoje komiczne kuplety (w 3 akcie) „o czułym skrzypku“.

„Capstrzyk“, głośna na scenach zagranicznych czteroaktowa sztuka Beyerleina, z której rozdano artystom role do nauki, będzie najbliższą nowością po wystawieniu „Medora“.

Obecnie odbywają się próby przygotowawcze z operetki Reinhardta „Konsul generalny“, po której nastąpi francuska operetka Herblaya „Gniazdo jaskółek“.

O nabycie najnowszej operetki Henryka Berte „Milionenbraut“, którą obecnie grają z wielkiem powodzeniem w wiedeńskim teatrze „an der Wien“ odniosła się dyrekcya do tamtejszej agencyi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz pierwszy „Medor“, tragikomedya w 3 aktach Henryka Malin; tłómaczyła z francuskiego Emilia Sliwińska. W przedstawieniu biorą udział: panie Stachowiczowa i Wojnowska, oraz pp. Roman i Nowacki. W roli Joanny wystąpi po raz pierwszy nowoangażowana artystka p. Zielińska.

Jutro, we czwartek po raz trzeci „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem L. Krenna i K. Lindaua. Muzyka J. Hellmesberga.

Rolę hr. Willy objął p. Kliszewski.

W piątek po raz drugi „Medor“, tragikomedya w 3 aktach Henryka Malin.

W sobotę po raz piąty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hellmesbergera.

W niedzielę przedstawienie popołudniowe początek o godzinie pół do 4 po raz czwarty „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 13 „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

Franciszek Kostrzewski.

Franciszek Kostrzewski obchodzi w Warszawie rzadką uroczystość — sześćdziesięcioletniej działalności w zawodzie artystycznym. W roku 1844 wstąpił, jako 18-letni młodzieniec, do ówczesnej szkoły sztuk pięknych w Warszawie i odtąd nie ustawał już w pracy, nie schodząc nigdy z obranej drogi, na której wyrobił sobie własną, oryginalną specyalność, a jest nią — karykatura. Począł ją uprawiać bardzo szlachetnie pojętą, opierając się na bezpośredniej obserwacyi typów, na podchwytywaniu rysów charakterystycznych, które później przenosił na papier z dziwną łatwością i lekkością rysunku.

Kostrzewski stał się niezadługo ogromnie popularnym. Zasilał przez dziesiątki lat niemal wszystkie pisma ilustrowane polskie, a jego nieocenione szkice z chat, dworów wiejskich i bruków miejskich, roznosiły sławę jego nazwiska, tem jaśniejszą, że nie przylgnął do niej nigdy cień podejrzenia, że satyry jego nie miały ani jadu, ani złośliwości, bo płynęły z serca jak łza czystego i dobrego. Słusznie powiedział o czcigodnym Jubilacie Adam Pług:

„Nigdy na oślep nie siekł swym biczem,
Nie strzelał z niego bezwstydnym żartem
I nic takiego nie dotknął niczem,
Co ukochania i czci jest wartem“

a słowa jego znalazły wierny odgłos w całem społeczeństwie, które otaczało zawsze niekłamaną sympatyą wytrwałego pracownika i utalentowanego artystę.

Szkoła sztuk pięknych w Warszawie przed 60 laty była skromną i mało znaną. Uczęszczali do niej wraz z Kostrzewskim Brodowscy, Henryk Pillati, Wojciech Gerson, Juliusz Kossak.... wszystkich przykryła już darń cmentarna, został tylko Jubilat, którego do tej chwili nie opuścił ani humor, ani zapał dla pracy. Jest więc nadzieja, że przez długie jeszcze lata rozweselać nas będą jego rysunki, takie swojskie i miłe, pełne dowcipu i humoru.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi wiedeńskiej ukończono budowę kolei lokalnej Absdorf-Stockerau, długości 17 km. — Z chwilą otwarcia ruchu na tejże linii wynosić będzie długość linii kolejowych podległych dyrekcyi wiedeńskiej 899·676 km. zaś całej sieci kolei państwowych: 12.619·037 km.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 26·— do 26·10, *loco* Ołomuniec 25·80 do 29·90, *loco* Berno-Wiedeń 25·90 do 26·—, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 26·25 do 26·45. Cukier w kostkach: *prima* 82·— do 82·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń —·— do —·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

Wiedeń, 21 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4433 sztuk. W tem było z Galicyi 597 sztuk, z Bukowiny 11.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 2 do 4 koron.

Niesprzedanych zostało 37 sztuk.

Wołów z Galicyi sprzedano: 32 sztuk po 60 do 67 koron; 57 sztuk po 68 do 73 koron. 33 sztuk po 74 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 62 do 76 kor., krowy podtuczone po 54 do 72 kor., bydło chude po 40 do 60 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w niedzielę przed południem na specyalnej audyencyi P. Ministra kolei żelaznej dr. Witteka.

W poniedziałek na ogólnem posłuchaniu przyjął Najj. Pan między innymi radcę Dworu Jerzego Piwockiego.

Dowiadujemy się z *Polit. Corr.*, że Najj. Pan nadał bułgarskiemu agentowi dyplomatycznemu w Wiedniu, p. Iwanowi Geszowowi wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. Podobne odznaczenie uzyskał adjutant ks. Bułgarskiego, generał Markow i szef gabinetowej kancelaryi księcia p. S. Dobrovics. Szef sekcyjny w c. i k. Ministerstwie spraw zagranicznych, p. L. Müller-Szentgyörgy, otrzymał wielki krzyż bułgarskiego orderu cywilnego.

Rumuński prezydent ministrów Dymitr Sturdza wyjechał w niedzielę z Wiednia z powrotem do Bukaresztu.

Drugi sekretarz rossyjskiej ambasady w Wiedniu Dimitri Gerebcow został odwołany z tego stanowiska. Posterunek jego zajmie p. Konstantyn Bicow. Nastąpi także zmiana na stanowisku *attaché* wiedeńskiej ambasady Stanów Zjednoczonych; dotychczasowy, dla Wiednia, Berlina i Rzymu upełnomocniony *attaché*, kapitan korwety Post, ustępuje, a na jego miejsce zamianowany został porucznik okrętowy komendant William J. Goward. Odwołany także został *attaché* saskiego poselstwa w Wiedniu porucznik br. Heynitz.

Z Berna szwajcarskiego donoszą oficyalnie: Rada związkowa zamierza uregulować na nowej podstawie stosunki handlowe z Austro-Węgrami i w tym celu wypowiedziała dnia 19 b. m. traktat handlowy zawarty między oboma państwami d. 10 grudnia 1891. Skutkiem tego wspomniany traktat straci z dniem 19 września 1905 moc obowiązującą. Rada związkowa wyraziła życzenie wejścia z Austro-Węgrami w rokowania celem zawarcia nowego traktatu handlowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 21 września *(Tel. pryw.)* Wczoraj wieczorem zmarł tu po dwutygodniowej chorobie w 72 roku życia, ks. prałat Teofil Midowicz, kustosz kapituły katedralnej. Ś. p. zmarły był jednym z najstarszych członków kapituły krakowskiej, należał bowiem do niej od 24 lat.

Wiedeń, 21 września. Najj. Pan zamianował radcę budownictwa w Ministerstwie kolejowem Bronisława Magierowskiego, starszym inspektorem w generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych.

Wiedeń, 21 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Bołszowcach. Sąd ten rozpocznie swą działalność 1 czerwca 1905.

Wiedeń, 21 września. Na wzór niemieckiego Towarzystwa okrętowego ukonstytuowało się tu Towarzystwo dla popierania żeglugi austryackiej. Prezesem tego Towarzystwa wybrano hr. Sylwa-Tarouca, wiceprezesem dr. Luegera. Od Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nadszedł telegram z wyrazami sympatyi dla Towarzystwa. Również wyrazy sympatyi przesłali dr. Koerber i inni Ministrowie.

Budapeszt, 21 września. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. sankcyę ustawy o podwyższeniu listy cywilnej.

Berlin, 21 września. Do *Biura Wolfa* donoszą z Kartageny w Kolumbii: Od onegdaj odbywa się w tutejszym porcie demonstracya floty amerykańskiej z powodu, że 4 lipca obrzucono błotem herb amerykańskiego konsulatu. Rząd kolumbijski oświadczył gotowość złożenia usprawiedliwiającej deklaracyi i umieszczenia nowego herbu.

Rzym, 21 września. Wczoraj otwarto tu kongres wolnomyślnych przy udziale 4 tysięcy osób.

Rzym, 21 września. Dziś rano podjęto napowrót pracę w Medyolanie, Turynie, Florencyi, Bolonii, Neapolu i w innych miastach.

Ferrara, 21 września. Wczoraj w nocy lokomotywa, na której znajdował się tylko palacz, gdyż reszta służby ją opuściła, pędząc całą siłą pary, najechał o 4 kilometry od dworca na pociąg pospieszny, dążący z Bolonii do Wenecyi. W pociągu pospiesznym w wozie towarowym i pocztowym wybuchł pożar i zniszczył je do szczętu. Z pięciu wozów żaden nie jest uszkodzony. Sześć osób jest zabitych, 17 rannych, z tych 6 ciężko. Między zabitymi znajduje się konduktor pociągu pospiesznego. Wskutek tej katastrofy nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym, oraz w komunikacyi telegraficznej. Kilka osób ze służby kolejowej, które zawiniły w tym wypadku, aresztowano.

Ferrara, 21 września. Wśród podróżnych, którzy odnieśli rany podczas wczorajszego wypadku kolejowego, znajduje się także delegat austro-węgierski dla prowadzenia rokowań w sprawie traktatu handlowego z Włochami, wicesekretarz Ministerstwa skarbu dr. Otton Bażant. Leży on w tutejszym szpitalu; wczoraj wieczorem stan rannego nieco się polepszył.

Paryż, 21 września, Podług nadeszłej do tutejszej rossyjskiej ambasady prywatnej wiadomości od pewnego rossyjskiego oficera z Liaojanu, francuki *attaché* marynarki Couverville był jeszcze w drugiej połowie sierpnia przy flocie rossyjskiej w Porcie Arthura. Wspomniany oficer przypuszcza, że Couverville żyje.

Cherbourg, 21 września. Komisya śledcza marynarki pod przewodnictwem Clemenceau przybyła tu i przesłuchiwała wczoraj prefekta, kilku admirałów i dyrektora warsztatów okrętowych. Na zapytanie co do karności wśród robotników i żołnierzy oświadczyli admirałowie, że pożądana byłaby większa dyscyplina.

Konstantynopol, 21 września. Donoszą z Salonik, że wczoraj wieczorem kilkuset rezerwistów, których powrót do stałego miejsca zamieszkania opóźnił się z powodu zaległego żołdu, zrabowało 20 sklepów i bazarów. Szkoda wynosi około 800 funtów. W świecie kupieckim zapanował niepokój. Wali przyrzekł zwrócić szkodę.

Haga, 21 września. Wczoraj otwarto sesyę stanów generalnych mową tronową królowej.

Strejki robotników.

Rzym, 21 września. Z miast, w których wybuchły strejki, nadchodzą wiadomości, że wszędzie panuje spokój i że miasta te z okazyi rocznicy zdobycia Rzymu, są udekorowane.

Neapol, 21 września. Wczoraj odbyły się między strejkującymi a policyą małe starcia; kilka osób aresztowano. Policya dała ognia ze ślepych nabojów.

Neapol, 21 września. Zjednoczenie delegatów kolejarzy uchwaliło rozpocząć napowrót pracę. Dziś rano wrócili do pracy robotnicy wszystkich zawodów. Dzienniki zaczęły na nowo wychodzić. W Wenecyi, Turynie, Genui, Florencyi i Bolonii panuje zupełny spokój. Dzień wczorajszy, jako rocznicę oswobodzenia Rzymu obchodzono wszędzie uroczyście

---

Narodziny włoskiego następcy tronu.

Raconiggi, 21 września. Wczoraj o godzinie 11 przed południem w pałacu królewskim w obec prezydentów obu Izb odbył się akt cywilny zapisania nowonarodzonego królewicza następcy tronu w księgi metrykalne Królewicz otrzymał imiona Humbert Mikołaj i tytuł księcia Piemontu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Petersburg, 21 września. Car powołał na nowo utworzoną posadę inspektora całej armii — generał-majora *à la suite* w. ks. Sergiusza Michałowicza i polecił mu także prowadzenie spraw generalnego zbrojmistrza.

Mukden, 21 września. *Biuro Reutera* donosi: Rozpoczęcia się bitwy oczekują lada chwila. Japończycy maszerują w sile ośmiu lub dziewięciu dywizyj naprzód. Wysokie zboże wszędzie już zżęto, pola są więc zupełnie gładkie. Tuż przed frontem rossyjskich stanowisk płynie rzeka Hun.

Czifu, 21 września. *Biuro Reutera* donosi: Japończycy czynili w ciągu ostatnich 19 dni wielkie przygotowania do ataku na Port Arthura. Chcą oni obecnie zdobyć forty Rikwanszan i Erlunszan. Atak wykonany z końcem sierpnia trwał rzeczywiście 10 dni. Pomimo, że Japończyków odparto wówczas na całej linii, zatrzymali oni cztery małe forty po stronie północno wschodniej. Dwa z nich znajdują się w oddaleniu zaledwie 50 kroków od fortu Erlunszan. Rossyanie również bardzo silnie bombardują, wyrzucając dziennie około 1000 granatów.

Madryt, 21 września. W depeszy z Bilbao zaprzeczono w oficyalnej formie wiadomości podanej wczoraj w depeszy pewnej korespondencyi, jakoby pewien angielski okręt przewozowy, został koło Cap Santa Maria zatrzymany przez krążownik rossyjski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 658·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 769·—, Akcye Anglobanku 282·50, Akcye Unionbanku 533·—, Akcye Landerbanku 447·50, Akcye Bankvereinu 550·—, Akc. Bodencredit 961·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 544·—, Akcye kolei państwowych 647·75, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5500·—, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 490·—, Akcye Rima Muranyi 529·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2477·—, Akcye Fabryki broni 484·—, Akcye Tureckie tytoniowe 348·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1046·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·45, Renta majowa 99·35, Austryacka Renta koronowa 99·40, Węgierska Renta koron. 97·50, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·30, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·75, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 134·50, Marki 117·47, Ruble 253·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“
znakomita kawa.

Koncesyonowana szkoła śpiewu
Ady Dąbrowskiej
uczenicy Souvestrów została przeniesioną z ul. Oseolińskich 10 na ul. Teatralną 1 obok pl. Maryackiego. Wpisy od 1. września między 10—2 po poł.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizyi.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:
francuskie:
FIGARO
JOURNAL
GAULOIS
angielskie:
DAILY CHRONICLE
rosyjskie:
NOWOJE WREMIA
niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne
FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Curent Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE:
Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE:
Oswoboždienie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster“ do sprzedania. Żółkiewska 82.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. września 1904.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. ks. Jabłonowski z Bursztyna, M. hr. Wodzicki z Dalnicza, L. Markowski z Dalnicza, J. Kochanowski z Szerznia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. hr. Romer z Wierzbicy, T. Dutkiewicz z Jarosławia, K Wiszniewski z Dobrzan, K. Udrycki z Mostów wielkich.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S. Chomicki z Tarnopola, K. Bartmański ze Spasa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. M. Zaharski z Gawryłowa, E. Szeparowicz z Chyżowa, L. Cieński z Jabłonowa.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. A. hr. Łoś z Krosna, M. Eder z Wicynia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21 września 1904.

	płacą	żądają
	walutą koron	
I. Akcye za sztukę.	K. h.	K. h.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538 —	548 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	— —	260 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573 —	583 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350 —	370 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 25	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 50	102 20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98 80	99 50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 20	99 90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99 80	— —
4% los. w 56 lat	99 20	99 90
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 60	100 30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 80	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 80	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	101 50	102 20
„ „ „ 4% (4 em.)	98 90	99 60
Kol. lokaln. dtto 4% po 200 kor.	98 80	99 50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 30	100 —
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97 —	97 70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 10	101 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	83 —	87 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	253 —
100 rubli rosyjskich papierowych	253 —	254 50
100 marek niemieckich	117 10	117 60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20. września 1904.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·40	99·60
„ styczeń-lipiec	99·35	99·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
„ kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·40	155·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·75	185·75
„ „ 1864 po 100 zł.	262·—	266·—
„ „ 1864 po 50 zł.	262·—	266·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·35	119·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	99·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·40	128·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·50	100·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·05	101·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·35	100·35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·25	97·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·75	208·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	273 —	280 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·35	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98·85	99·85
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·—	96·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·50	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	297·—	307·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·80	99·80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·50	102·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·45	101·45
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·30	102·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·—	93·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·05	100·05
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·15	100·15
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	474·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	84·—	88·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	172·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·25	30·25
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	221·—	231·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	282·50	283·50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2820·—	2830·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	766·—	767·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	539·—	542·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·25	445·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1614·—	1624·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	535·—	536·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	245·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·50	249·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	419·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5510·—	5528·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	577·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	407·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	868·—	871·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1045·—	1057·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	479·—	481·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2446·—	2458·—
Schodnicy 500 kor.	710·—	722·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	315·50	318·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·37½	117·57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·60	239·80
Paryż za 100 franków	95·—	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·65
Włoskie banki	94·90	95·05
Francuskie banki	94·95	95·05
Szwajcarskie banki	94·95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·46	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·15
Ruble	2·53¾	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 10.251 (7798 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 6. października 1904 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Magistracie miasta Kołomyi ponowna publiczna licytacya celem wydzierżawienia: a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa wedle taryfy I. w mieście Kołomyi. b) murowanych jatek miejskich i c) prawa poboru opłaty rzeźnianej, tudzież taks za oględziny bydła rzeźnego na czas trzech lat tj. od 1. stycznia 1905 do końca grudnia 1907.

Licytacya ta odbędzie się wyłącznie za pomocą ofert pisemnych.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi: a) za 100% dodatek gminy do podatku konsumcyjnego od mięsa czynsz roczny w kwocie 49.500 kor., b) za murowane jatki miejskie 2.300 kor, c) za prawo poboru opłat rzeźnianych i taks za oględziny bydła rzeźnego 13.000 kor.

Kołomyja, dnia 14. września 1904.

Magistrat.

L. cz. E. 425/4 (6) (7751 3 3)

Na żądanie Jędrzeja Jaworskiego w Podhajcach, odbędzie się dnia 6. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 3/4 części realności objętych lwh. 1052 ksiąg grunt. gm. kat. Sosnów składających się z pgrt. 1328, 2940, 2941 i 1/4 części realności lwh. 1083 tej samej gm. kat. składającej się z pgrt. 938 i 939.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 3/4 lwh. 1052 na 762 kor., zaś 1/4 lwh. 1083 na 218 kor.

Najniższa cena wynosi wedle przedłożonych warunków licytacyjnych co do 3/4 lwh. 1052 kwotę 654 kor., zaś co do 1/4 lwh. 1083 kwotę 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 29. sierpnia 1904.

L. cz. E. 2909,3 (4) (7810 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpione przez dyrekcyę, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VIII. w Bursztynie, licytacya całej realności whl 1000 ks. gr. gm. kat. Bursztyn objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia lokalności jako hotel, urządzenia zajezdnej sieni i oparkanienia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 14.000 kor., przynależności zaś na 182 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7091 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bursztyn, dnia 18. lipca 1904.

L. 15.951/04. (7757 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu odbędzie się w dniu 10. października 1904 w godzinach przedpołudniowych rozprawa celem zabezpieczenia prawa poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgu dzierżawnym Nowy Sącz w drodze solidarnej ugody na przeciąg jednego roku 1905 bezwarunkowo lub na przeciąg trzech lat 1905, 1906 i 1907 bezwarunkowo, albo warunkowo z zastrzeżeniem prawa wypowiedzenia ugody na dalsze dwa lata 1906 i 1907.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 15. września 1904.

L. 15.811/904. (7797 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1905, 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata to jest 1906 i 1907.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu koron	bal.	Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 9-ej do 1-szej dnia
1	Jordanów	mięso	III.	4407	—	17. października 1904
2	Kalwarya	mięso	III.	4250	—	
3	Oświęcim	mięso	III.	11820	—	
4	Sucha	mięso	III.	5436	—	
5	Bestwina	wino		695	—	
6	Kalwarya	wino		835	—	
7	Kęty	wino		1721	—	
8	Ślemień	wino		685	—	

W myśl §. 2 ust krajowej z 4. lipca 1899 Dzien. u. kr. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo podatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego terminu licytacyi. Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye dzierżaw jeszcze nieukończonych nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

Wrazie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z 17. lipca 1903 L. 10.067 (Nr. 111 Dzien. roz. ók.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 15. września 1904.

L. 14.219 (7800 2—3)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 11. października 1904 między godz. 8 a 12 przed południem w kancelaryi nadzoru c. k. straży skarbowej w Żywcu rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym „Milówka“ na rok 1905 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1906 i 1907 lub też bezwarunkowo na powyższy trzech letni okres czasu. Jako cenę ugodową za ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 3800 kor. t. j. trzy tysiące ośmset koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w pomienionym okręgu poborowym.

Wadowice, dniz 16. września 1904.

(7840 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 26. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, ariston, figurki terrakotowe i większa ilość kapeluszy.

Wtorek 27. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 28. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble i artykuły oraz przybory do fabrykacyi cukierków.

Piątek 30. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 1. października 1904 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18. września 1904.

L. cz. E. 2171/4 (3) (7827)

Dnia 13. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya a) całej realności objętej whl. 145 ks. gr. Grabowiec, b) połowy realności whl. 89 ks. gr. tej gminy, tworzących gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa realności ad a) wynosi 8138 kor. 50 hal., wartość przynależności tej realności 672 kor., ad b) wartość szacunkowa 1239 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 5874 kor., ad b) 826 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 7. września 1904.

---

do L. 2995/04. (7847 1—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie, odbędzie się dnia 26. października b. r. o godz. 11 przed południem licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy dyli i desek potrzebnych w roku 1905.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tejże c. k. głównej fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 13. września 1904.

L. cz. E. 408/4 (5), 48/4 (6), 500/4 (5) (7830)

Na żądanie spadkobierców Issera Lehra a to Chaskla i Tauby Zimmermann, tudzież nielet. Nelli i Ernestyny Zimmermann, zastąpionych przez Chaskla Zimmermanna, dalej na żądanie Krystyny Wychopeń zam. Zwir i na żądanie firmy Bracia Flur, odbędzie się dnia 18. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 276 gminy Kulików, dalej licytacya realności objętej whl. 1205 gminy Żółtańce i licytacya realności objętej whl. 91 i 952 ks. gr. gm. Kulików dłużników własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość whl. 276 gm. Kulików wystawiona na licytacyę: jest ocenioną na 550 kor., nieruchomość whl. 1205 gminy Żółtańce na 1260 kor., a nieruchomości whl. 91 i 952 gm. Kulików na 2500 kor., zaś tychże ostatnich przynależności na 50 kor.

Najnizsza cena wynosi wyk. hpt. gminy Kulików 276 — 367 kor., wyk. hpt. gminy Żółtańce 1205 — 840 kor., zaś wyk. hpt. gminy Kulików 91 i 952 — 1700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kulików, dnia 2. września 1904.

L. 1490. (7846)

O b w i e s z c z e n i e.

Dnia 6. października 1904 o godz. 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia dostawy na rok 1905 a mianowicie:

7500 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego.

Oferty należycie sporządzone i zapieczętowane, własnoręcznie podpisane i zaopatrzone w poręczne 440 koron z podaniem ceny za 100 kg. cyframi i literami wypisanej, oraz poświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi znane i takowym się poddaje mają być wniesione do rąk Naczelnika salin c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi tegosamego dnia, kwadrans na 12-tą, zaś później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, które oferent przed wniesieniem oferty podpisać winien, są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Bochnia, dnia 17. września 1904.

L. cz. E. 2114/4 (7) (7838)

Odbędzie się dnia 21. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/16 części realności whl. 116 gminy Zamarstynów objętej i 1/8 części realnośai whl. 152, 252, 253 tej samej księgi objętych zobowiązanego Emila Baranieckiego własnych, wraz z przynależytościami, składającemi się z przyrządów gospodarskich.

Nieruchomości powyższe jedną całość gospodarczą stanowiące wystawione na licytacyę, są ocenione na 2579 kor. 09 hal. z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 1719 kor. 38 hal., t. j. 2/3 wartości szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 13. września 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 2/4 (1) (7799 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Spółki owocarskiej w Nadwórnie stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego pana Kulczyckiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Rahodyńskiego w Delatynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. sierpnia 1904 godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Delatynie najdalej do dnia 5. września a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 4. października godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Delatynie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14. sierpnia 1904.

Konkursa.

L. 120.257. (7758 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania za rok 1904 posagu 580 kor. z fundacyi Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania ogłasza się niniejszem konkurs do 15. października 1904.

O posag ten mogą się ubiegać dziewczęta wyznania mojżeszowego, moralnie się prowadzące, które ukończyły 16 lat życia.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich dziewczęta, urodzone w Podhajcach, a w braku jednych i drugich, albo gdyby dziewczęta. urodzone w Podhajcach, nie posiadały wymaganych warunków, mają korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a moralnie prowadzące się dziewczęta izraelickie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, lub gdyby nie była pełnoletnia do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawartego według przepisów prawnych małżeństwa, do tego zaś czasu suma posagowa będzie złożoną w kasie oszczędności.

Podania, opatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie żyje i nigdy nie żyła w rytualnym związku małżeńskim, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. września 1904.

L. 2438. (7801 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania trzech stypendyów o 240 kor. rocznie z fundacyi jubileuszowej utworzonej przez radę powiatową w Borszczowie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu Panowania Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań najdalej do dnia 15. października br. Stypendya te nadane będą uczniom szkół zawodowych, seminaryów nauczycielskich, gimnazyów i szkół realnych urodzonym w powiecie borszczowskim odznaczającym się dobremi obyczajami i dobrym postępem w naukach.

Pierwsza wypłata stypendyów nastąpi w dniu 2. grudnia b. r. jako w rocznicę wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana dalsze zaś półrocznymi ratami z góry na początku każdego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o te stypendya winni przedłożyć najdalej do 15. października br.:

1. metrykę urodzenia,

2 świadectwo szkolne z ostatniego półrocza,

3. poświadczenie władzy szkolnej iż uczęszczają do jednej ze szkół warunkami niniejszego konkursu oznaczonych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów, dnia 9. września 1904.

L. 35.192. (7844 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. państwowej szkole przemysłowej we Lwowie są do obsadzenia 2 posady asystentów dla rysunków odręcznych.

Do posad tych, które nadane będą na przeciąg lat dwóch przywiązana jest remuneracya roczna w wysokości po 1200 kor.

Kandydaci na te posady zechcą w terminie do 30. września br. przedłożyć podania, wystosowane do Dyrekcyi zakładu, oraz dołączyć do nich wszystkie dokumenta z ukończonych studyów, świadectwa z praktyki zawodowej i świadectwo moralności, z krótkim opisem życia.

Kandydaci z ukończonymi studyami akademickiemi mają pierwszeństwo.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, 12. września 1904.

L. 12.027/pr. (7839 1—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia kilku posad geometrów ewidencyjnych w departamencie robót wodnych c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posady o których mowa mogą być na razie obsadzone prowizorycznie za obopólnem trzechmiesięcznem wypowiedzeniem bez prawa do emerytury lub zaopatrzenia na starość, natomiast przyłączone są do nich pobory stałe systemizowane dla IX. i X. rangi urzędników państwowych, tudzież za czynności urzędowe poza obrębem stałej siedziby dyety i koszta podróży według normy, obowiązującej technicznych urzędników państwowych.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia, mają obywatelstwo austryackie, władają językami krajowymi i językiem niemieckim i którzy mogą się wykazać zupełną kwalifikacyą przepisaną dla c. k. katastralnej służby ewidencyjnej i kilkuletnią praktyką mogą wnieść swoje należycie udokumentowane i ostemplowane podania do Prezydyum c. k. Namiestnictwa najpóźniej najpóźniej do 30. października 1904.

Podania kandydatów pozostających już w państwowej lub publicznej służbie mają być wniesione za pośrednictwem przełożonej władzy.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. września 1904.

---

ad Prez. 16.630 (7846 1—3)

KONKURS.

Przy sądzie krajowym we Lwowie opróżniła się posada starszego oficyała kancelaryjnego, zaś przy sądzie obwodowym w Sanoku posada prowadzącego księgi gruntowe obie w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te względnie o takie same posady przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, mają wnieść swoje w myśl §. 5 i 6 rozp. c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18. lipca 1897 Nr. 170 dpp. udokumentowane podania, mianowicie kandydaci na posadę prowadzącego księgi gruntowe także z wykazaniem złożonego egzaminu dla prowadzenia ksiąg gruntowych do Prezydyum odnośnego trybunału I. instancyi przy którym posada jest opróżnioną, w terminie do 10. października 1904.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17. września 1904.

L. 105.525. (7836)

KONKURS.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu dwu posad poborców głównych urzędów podatkowych w VIII. klasie rangi i ewentualnie dwu posad kontrolorów głównych urzędów podatkowych w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o powyższe posady mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, iż złożyli z dobrym postępem egzamin podatkowy, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi tutejszo krajowymi urzędnikami skarbowymi, w czynnej służbie pozostającymi, są spokrewnieni lub spowinowaceni.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 15. września 1904.

L. 53.202. (7837)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady poborcy cłowego oraz jednej posady asystenta cłowego w XI. klasie rangi przy galicyjskich urzędach cłowych z systemizowanymi poborami służbowymi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad mają swe podania opatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych i języka niemieckiego wnieść w przepisanej drodze służbowej w przeciągu 4 tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Uwzględnienie próśb ukwalifikowanych podoficerów, którzy ewentualnie o nadanie posady asystenta cłowego ubiegać się będą nastąpi po myśli postanowień rozporządzenia ministeryalnego z 3. września 1902 (dz. u. p. Nr. 188).

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 16. września 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 92/4 (2) (7850)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 7 czasopisma „Gazeta ludowa“ z r. 1904 artykuły pod tytułem I.) „Co robić“ od „I chociarz głupi“ do „stronę trzyma“ strona 1 łam 2, II.) „Z Radomskiego“ od „Musi już być“ do „jeszcze lepiej“ strona 9 łam 2, III.) „Z naszej partyi“ od „Ci którzy“ do „wojnę najazdem“ strona 20 łam 1 i 2, zawierają znamiona ad I.) i II.) występku z §§. 491, 494 lit. a) u. k., ad III.) zbrodni z §. 66 u. k., i że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 19. września 1904.

Ч. спр. Pr. 212/4 (5) (7842)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 186 часописи: „Дїло“ з дня 1. вересня 1904 під написею: „Руска демонстрация у Львові“ в уступах від слів „Самопонятно“ до „площи“ від „як рускій нарід“ до „запивали“, містить в собі знамена провини з §. 300 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 19. вересня 1904.

Ч. спр. Pr. 224/4 (7843)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 36 часописи: „Свобода“ з дня 15. вересня 1904 під написею: „Не даймо поневіратись“ в уступі з початку до „24 годин“, містить в собі знамена провини з §. 302 з. к. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширене того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 19. вересня 1904.

Zl. 214. (7821)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1904, Pr. IX. 142/4, die Weiterverbreitung der Nr. 247 der Zeitschrift: „Corriere della Sera“ ddo. Mailand, 8. September 1904 nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 15. September 1904, Pr. IX. 141/4, die Weiterverbreitung der Nr. 2007 der Zeitschrift: „Il Sole“ vom 11. September 1904 wegen der Stelle von „Ma sosteniamo che“ bis „sempre sporcacioni“ des Artikels: „La colpa e del sistema“ nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 556/4 (1) (7735 3—3)

Przeciw Schulimowi Kelsen, kupcowi z Brodów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Ozyasza Tritla pozew o 600 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Schulima Kelsena ustanawia się pana dra Wiśniewskiego, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Schulima Kelsena w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 9. września 1904.

L. cz. Nc. I. 24/4 (3) (7615 3—3)

W depozycie c. k. Sądu powiatowego w Sieniawie złożone są od przeszło lat trzydziestu na rzecz spadkobierców Elżbiety Górczyńskiej trzy monety po 2 złot. polsk., na rzecz Ewy Wołczastej w gotówce kwota 86 kor. 92 h. i na rzecz niewiadomego poszkodowanego w sprawie karnej przeciw Chunie Kropfowi kwota 2 kor. 10 hal. i po odbiór tych kwot dotychczas nikt się zgłosił.

Wzywa się zatem osoby, które roszczą sobie prawa do tych depozytów, by w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia tego edyktu z roszczeniami swemi w sądzie się zgłosiły i je wykazały pod rygorem uznania depozytów tych za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 10 września 1904.

L. cz. Nc. V. 355/4 (1) (7279 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, że w tutejszo sądowym depozycie są od lat przeszło 30 przechowane następujące przedmioty:

1. w masie spornej Gedajle Abosch Ca. Wiktor Lewicki gotówka 247 kor. 24 hal.

2. w masie spadkowej Wincentego Bocheńskiego:

a) kwit rentowy z 10/9 1847 S. 6 Nr. 394 wartości imiennej 28 kor.,

b) kwit rentowy z 10/9 1847 S. 17 Nr. 3007 wartości imiennej 28 kor.,

c) kwit rentowy z 10/9 1847 S. 19 Nr. 404 wartości imiennej 28 kor.,

d) kwit rentowy z 10/9 1847 S. 21 Nr. 3015 wartości imiennej 28 kor.,

e) kwit kasy długu państwa z 13/1 1858 Nr. 19706 wartości imiennej 100 kor.,

f) kwit kasy długu państwa z 15/4 1858 Nr. 15056 wartości imiennej 100 kor.,

g) obligacya renty srebrnej Nr. 56011 wartości imiennej 100 kor.,

h) sześć sztuk urzędowych odpisów kwitów na częściowe złożenie kaucyi przy głównej kasie (Tilgungsfondcasse) a to z 18/5 1852 Nr. 11664, z 27/12 1853 Nr. 14945, z 5/7 1854 Nr. 15686, z 24/7 1854 Nr. 15769, z 11/9 1856 Nr. 18842 i z 5/5 1857 Nr. 1854.,

i) złoty i srebrny zegarek, dwa złote pierścienie, dwa złote sygnety, trzy dukaty holenderskie, dwadzieścia starych talarów niemieckich, pięć talarów niemieckich związkowych i kilka mniejszych monet.

3. w masie spadkowej Pauliny Füller sześć tymczasowych kwitów austr. ogólnego zakładu zaopatrzenia z daty Wiedeń 28/3 1837 Nr. od 80457 do 80462 włącznie każdy wartości nominalnej 21 kor.

4. w masie Itty Abosch Ca. Oryńczuk gotówka 40 kor.

5. w masie Prokopa Żylaka Ca. Jurko Bojeczko gotówka 2- kor. 72 hal.

6. na rzecz niewiadomego właściciela książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 489 na 10 kor. 76 hal. opiewająca.

7. w masie kuratelarnej Chryzanta Garbaszewskiego gotówka 1 kor. 09 hal.

8. w masie Majer Ca. Knoll gotówka 16 kor. 44 hal.

9. w masie pupilarnej Maryi Kostiuk i Justyny Romaniuk książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 5754 na 28 kor. 26 hal. opiewająca.

10. w masie Aftazego Lisiatyckiego dwa srebrne zegarki kieszonkowe.

11. w masie Wiktora Lewickiego obligacya nadwornej kamery z 5/5 1834 S. 224 Nr. 75058 wartości imiennej 200 kor.

12. w masie Mordlea Wolfa Nadla gotówka 50 kor.

13. w masie Konstantego Parfanowicza książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 5800 na 48 kor. 32 hal. opiewająca,

14. w masie Benedykta Kamińskiego książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 6397 na 26 kor. 88 hal. opiewająca.

15. w masie egzekucyjnej Banku kredytowego włościańskiego Ca. Fedorowi Jakubiakowi gotówka 20 halerzy.

16. w masie kuratelarnej Henryka Waltera książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 6380 na 428 kor. 34 hal. opiewająca.

17. w masie Maryana Winickiego gotówka 3 kor. 13 hal. i

18. w masie Ernesta Stockmana książeczka stanisławowskiej kasy oszczędności Nr. 7868 na 471 kor. 42 hal. opiewająca.

Wzywa się uprawnionych, aby swe prawa do tych depozytów w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i (3) trzech dni w c. k. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa względnie dokumenta złożone do registratury sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 1. lipca 1904.

L. cz. Nc. I. 1054/4 (3) (7368 2—3)

W depozycie tut. sądu znajdują się od lat 30-tu poniżej wymienione kwoty, złożone przez kolej Karola Ludwika za wywłaszczone pod takową grunta na linii Lwów-Brody, a to:

1) na rzecz spadk. ś. p. Iwana Romaniuka 2 kor. 86 hal.,

2) na rzecz Stefana Hudyma z Ozydowa 6 kor. 80 hal.,

3) Demka Moskwa z Ozydowa 7 kor.,

4) Procia Korol z Ozydowa 10 koron 86 hal.

5) Juśka Dmytrów z Ozydowa 6 kor. 18 hal.,

6) Iwana Harasymów z Ozydowa 12 k.,

7) Semka Gulka z Ozydowa 24 kor. 40 hal.,

8) Jurka Zapotockiego z Ozydowa 9 k.,

9) Wasyla Czuczmana z Ozydowa 6 k. 06 hal.,

10) Hrycka Andruszków z Ozydowa 8 kor. 22 hal.,

11) Tymka Olejnik z Ozydowa 3 kor.,

12) dalej złożona kwota 4 kor. 17 hal. przez galic. kasę oszczędności we Lwowie z wymiany książeczki Józefy względnie Karola Zajączkowskiego,

13) złożona przez Piotra Zastawnego kwota 20 kor. na zabezpieczenie odszkodowania na rzecz państwa kontj.,

14) przez Jana Łabińskiego złożona kwota 1 kor. 68 hal. w sprawie Leiby Gasthaltera o szkodę na sianożęci,

15) przez sąd powiat. w Olesku złożone na rzecz masy spadkowej Ahafii Chomyn 4 sznurki prawdziwych korali średniej wielkości wartości 24 kor.

Sąd wzywa interesowanych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do powyższych depozytów, by w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej“ z prawami swoimi się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, ileże w przeciwnym razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Olesko, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. 594/4 (1) (7817 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie podaje do wiadomości, że w tut. c. k. Urzędzie podatkowym, jako depozytowym, znajdują się w przechowaniu od przeszło lat 30 następujące depozyta:

1. masa Jana Lewickiego 2 kor. 95 hal.

2. Fedor Bukatiuk 4 kor. 86 hal.

3. Abrahamam Kreindler i Abraham Moses Baumgarten 40 kor.

4. Hrehor Podczemsany 12 kor. 30 hal.

5. Danyło Stefaniuk 3 kor. 67 hal.

Wzywa się przeto uprawnionych, ażeby do depozytów tych prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w tut. sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 3. września 1904.

L. cz. C. I. 190/4 (1) (7828 2—3)

Przeciw Syfrze Indyk i Paji Indyk zam. Spat oświadczonym spadkobierczyniom błp. Szulima albo Szoila Indyka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Salamona Rosenberga w Fekyszhaza pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. września 1904 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Szyfry Indyk i Paji Indyk zam. Spat, ustanawia się p. adw. dr. Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienione w rzeczonej sprawie na ich

koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Busk. dnia 10. września 1904.

L. cz. C. III. 176/4 (1) (7832)

Przeciw p. Stanisławowi Soplowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez pp. Rozalię i Iwana Soplów pozew o zniesienie współwłasn ści realności lwh. 211 ks. gr. gm. Opaka.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. października 1904 godz. 9 rano w sali Nr. 12 dom Walcera.

Celem strzeżenia praw p. Stanisława Sopla, ustanawia się p. dr. Jakóba Szlapę adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Stanisława Sopla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 10. września 1904.

L. cz. E. 896/4 (3) (7835)

Niewiadomym z miejsca pobytu Peisachowi Silberroth, Józefowi Halbhuber, Helenie Halbhuber, Karolinie Kunnert, Ferdynandowi Kunnert, Barbarze Hochberg, dzieciom Jana Hrankowskiego, Aleksandrowi Starczowskiemu, Barbarze Halbhuber, Annie Kunnert, Franciszce Halbhuber, Emilii Kunnert, Maryi Kunnert zamężnej Mollin, Janowi Hrankowskiemu, dr. Moritzowi Weiss, Leonowi Schiller v. Schildenfeld w sprawie egzekucyjnej toczącej się przed c k. sądem powiatowym w Zaleszczykach przeciw Reisi Gottlieb w Zaleszczykach o 135 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 26. sierpnia 1904 l. cz. E. 896/4 (3), którą dozwolono przymusową licytacyę realności objętą lwh. 309 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zaleszczyki miasto zobowiązanej Reisi Gottlieb własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyż wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Emiliana Stoklasę adw. w Zaleszczykach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zaleszczyki, dnia 26. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. II. 889/4 (1) (7853)

Przeciw p. Dr. Józefowi Górskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez p. Jakóba Hochstima bankiera w Krakowie pozew o 3000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Lieblinga w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 10. września 1904.

L. cz. Cw. II. 893/4 (1) (7852)

Przeciw pp. Stanisławowi i Jadwidze Atteslanderom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez Filię c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Adolfa Springera adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 13. września 1904.

Amortyzacye.

L. cz. T. 49/4 (2) (7325 2—3)

Na wniosek Maryi Bryckiej we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni skradzionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 162.491 na imię Katarzyny Bryckiej wystawionej a na kwotę 100 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22. sierpnia 1902.

L. cz. T. 48/4 (2) (7264 2—3)

Na wniosek Zygmunta Drągowskiego, właściciela realności we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza 38 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności Nr. 43.424 na imię Maryi Chomickiej wystawionej a na kwotę około 2854 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie książeczka powyższa po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za umożoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. T. 1/3 (12) (7221 2—3)

Na wniosek Maryi Kobielowej z Łagiewnik wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą Teresy Kordasińskiej urodzonej w Skawinie dnia 13. października 1832 córki Mateusza i Maryi z Kotulskich małż. Kordasińskich o której od lat 30 słuch wszelki zaginął.

Wzywa się przeto każdego, ktoby o zaginionej miał jakąś wiadomość, ażeby o tem do dnia 15. września 1905 tut. sądowi lub ustanowionemu dla niej kuratorowi p. adw. dr. E. Fischerowi w Krakowie doniósł, gdyż po upływie tego terminu na ponowne żądanie proszącej orzeczenie o zaszłej śmierci wydanem zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. Nc. IV. 164/4 (3) (7233 2—3)

Na wniosek Wolfa Rosenblatta wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu z daty Wiedeń dnia 14. listopada 1900 (Depotschein) na wzięcie od niego przez Towarzystwo imienia „Gizeli“ we Wiedniu jako zastawu ręcznego policy ubezpieczenia kapitału posagowego Nr. 111.082 na 600 kor. opiewającej.

Posiadacza owego dowodu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Mielnica, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. T. 4/4 (2) (7302 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Samsona Liebermanna w Stryju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy skradzionego wekslu z daty Stryj 10. marca 1904 na 600 kor. opiewającego, w 6 miesięcy od daty płatnego, przez Józefa Fichtel akceptowanego, na którym podpis wystawiciela nie jest umieszczony.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności wekslu tj. do końca 25. października 1904, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel powyższy na żądanie właściciela za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2. sierpnia 1904.

G. Zl. Nc. IV. 223/4 (2) (7281)

Kundmachung.

Auf Ansuchen des Nathan Pizem in Kozowa wird das Amortisirungs-Verfahren des dem Gesuchssteller angeblich in Verlust gerathenen Depotscheines des Gizella-Vereines in Wien vom 8. Juni 1900 über die Redu tionspolizze Nr. 3484 eingeleitet. Der Inhaber dieses Depotscheines wird aufgefordert selben in der Frist eines Jahres, 6 Wochen und 3 Tagen vom Kundmachungstage gerechnet, diesem Gerichte vorzulegen, amsonsten dieser Depotschein nach Verlauf obiger Frist für unwirksam erklärt werden würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Kozowa, am 13. Juli 1904.

Doniesienia prywatne.

Jedwab na bluzy 60 ct.

do zł. 11·35 za metr, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy **Jedwab Henneberga** od ct. 60 do zł. 11·35 za metr gładki, w paskach, wzorzysty, adamaszki i t. d.

Jedwabne adamaszki	od zł. —·85 do zł. 11·80	Jedwab balowy	od ct. 60 do zł. 11·35
Jedwabne suknie bast.	od zł. 9·90 do zł. 43·25	Jedwab na wyprawę	od ct. 60 do zł. 11·35
Jedwab Fulard	od zł. —·60 do zł. 3·70	Jedwab na bluzki	od ct. 60 do zł. 11·35

za metr franco i już oclony do domu. Wzory odwrotną pocztą. Podwójne porto do Szwajcaryi.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich. [6]

Krochmal brylantowy
„BAŻANTA“
uznany powszechnie za najlepszy
wszędzie do nabycia.

Album powstania Listopadowego.
(Wydanie wspaniałe)

Każdy zeszyt tworzy z osobna całość i zawiera 15 dużych portretów artystycznie wykonanych wraz z bijografjami zasłużonych mężów i matron polskich.

Cena zeszytu 4 kor. we Lwowie, 4 kor. 60 hal. na prowincyi do nabycia w biurze dzienników **Sokołowskiego** Lwów pasaż Hausmana

Ogłoszenie.

Półn. niem. LLOYD (Norddeut. Lloyd)
Reprezentacya we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
obniżył ceny jazdy
DO NOWEGO YORKU I BALTIMORE
cesarskimi, największymi, najszybszymi parostatkami
na koron 118,
klasą III. od osoby.

Bilety jazdy, oraz bliższych wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich z Bremen do Ameryki, Australii, Afryki, Chin, Japonii etc. udziela:

Reprezentacya półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Winogrona stołowe lub kuracyjne

Najpiękniejsze i najszlachetniejsze Chasselas i Muscatell mieszane w paczkach lub koszach 5-kilowych franko za pobraniem 3 kor. 50 hal. Same Muscatell 5 kg. 4 kor. 50 hal. — Wino czerwone Szegzárd z własnych winnic trzy flaszki po 0·70 litr franko 3 kor. 60 hal. Kilkanaście hektolitrów wina różnego gatunku z własnych winnic tanio u firmy

Martin v. Wilfinger, Zomba, Węgry.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.
Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy
Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu.

Odznaczona na licznych wystawach.
Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych
GIOVANNI ZULIANI i SYN
Lwów, ul. Świętego Piotra l. 21. Telefon Nr. 658.
Filie:
Stanisławów Zarwańska 18. **Kraków** Zwierzyniec 14. **Czerniowce** Bahnhofstrasse 28.
Utrzymuje na składzie:
Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terrazzo, mozajkowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanalizacye, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakres betoniarstwa wchodzące.
Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy jak najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Professeur Français

Cours Conversation 3 par semaine 3 florins mois priere se faire inscrire tous les jours de 1 h à 2 h rue Charles Louis 5 III. étage.

Miód-patoka!

naturalny pod gwarancyą, czysty pszczelny, kuracyjny i deserowy z własnej pasieki — w blaszankach 5-kilowych po 7 koron. — Miód do picia wyborny w praktycznych gąsiorach 4-kilowych po 5 koron 70 hal. wysyła z powołaniem się na to ogłoszenie cały rok opłatnie do każdej poczty — wszystko za zaliczką:

Pasieka ADAMA GÓRSKIEGO, Denysów.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Dla udających się do Wiednia lub przez Wiedeń podróżujących

1 lub 2 pokoje elegancko urządzone, przy polskiej rodzinie, na dłuższy lub krótki pobyt, pod korzystnymi warunkami do wynajęcia, 10 minut od gmachu Rady państwa (Parlamentu), stacya kolei elektrycznej, lift, kąpiel i oświetlenie elektryczne.

Zgłoszenia:

w handlu E. J. Stromengera

we Lwowie lub bezpośrednio

Portier, Wiedeń, VII. Siebensterngasse 39.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma. Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacyj i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schütz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki l. 7.

(róg ul. Kopernika).

Ostatnie nowości!

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.

Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, plac Halicki l. 1.

Nowość!

Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, ledziutkie i ciepłe po zł. 16 50, 18, 20 do 22; atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40 Kołdry zwykłe od zł. 3·50, 4, 5, 6. 7. 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł 12 50, 14, 16 18, 20 do 30.

Materace czysto włosienne za 3 poduszki zł 14. 16, 18. 20 do zł. 30. Materace z morskiej trawy 6 50, 7, 8 do zł. 10. Nowość sienniki „Higiena“ ze słomy preparowanej po zł. 6 i 7; wyścielane trawą morską lub włosieniem po zł. 10, 12 do zł 20.

Nowość! maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo — tylko w specyalnej

pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

Do sprzedania z wolnej ręki.

Realność w Brzuchowicach w uroczej okolicy wśród lasów szpilkowych położona, 30 morgów powierzchni obejmująca. Cały ten obszar składa się: ze stawu kąpielowego rybnego z potrzebnem urządzeniem i bielizną do kąpieli, z pola ornego, z łąki, z lasu, z sadu owocowego z parkiem, z ogrodu warzywnego ze szparagarnią.

W realności tej mieści się oprócz budynków gospodarczych 6 budynków mieszkalnych z 40-tu ubikacyami mieszkalnemi z których 16 przyznaczonych na Zakład wodoleczniczy wraz z całem urządzeniem i umeblowaniem.

Bliższa wiadomość w Spółce kredytowej budowniczej ul. 3-go Maja we Lwowie w godzinach po południowych od 4-tej do 6-tej. — Pośrednictwo wykluczone.

ZARZĄD.

VICTORIA zu BERLIN.

Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft.

Betriebs-Rechnung und Bilanz des Gesamt-Geschäftes für das Jahr 1903.

Aufgestellt in Gemässheit der Ministerialverordnung vom März 1896, betreffend die Rechnungslegung der in Oesterreich tätigen Versicherungs-Gesellschaften.

Bilanz.

Aktiva.	Alle Branchen betreffend K	h	Passiva.	Alle Branchen betreffend K	h	Lebensversicherungs-Abteilung K	h	Elementar- u. Unfall-Ver. sicherungs-Abt. K	h
1. Forderungen an die Aktionäre für nicht eingezahltes Aktien-Kapital	5643010	56	1. Emmittiertes Aktien-Kapital	7053763	20				
2. Kassastand	405635	75	2. Gewinn-, Kapitals-Reserven:						
3. Disponible Guthaben bei Kredit-Instituten und Sparkassen	—	—	a. Kapitals-Reserve	705376	32				
4. Realitäten:			b. Spezialreserve (Gewinnreserve)	705376	32				
Bruttowert K 8,176 630·49			c. Nicht erhobene Aktiendividende aus früheren Jahren	—	—				
hievon ab: darauf lastende Hypothekar schulden K — —	8176630	49	3. Kursdifferenzenfonds (Effekten-Kursreserve)			20916	55		
5. Wertpapiere zum Kurswerte am Schlusse des Rechnungsjahr K 14,965 100·65			4. Prämienreserve (abzüglich des Anteiles der Rückversicherer)			341602765	90	39267920	16
hiezu: laufende Zinsen K — —	14965100	65	5. Prämien-Überträge abzüglich des Anteiles der Rückversicherer).			408835	42	615647	75
6. Wechsel im Portefeuille	2082	09	6. Reserve für schwebende Schadenzahlungen (abzüglich des Anteiles der Rückversicherer)			824232	19	2136063	33
7. Hypothekardarlehen	423040405	91	7. Dividendenfonds der Versicherten			62474984	82	2198640	67
8. Darlehen auf Wertpapiere	—	—	8. Fonds der Überlebens-Assoziationen mit garantiertem Minimal-Ergebnisse	—	—				
9. Darlehen auf eigene Polizzen	27223539	22	9. Fonds der wechselseitigen nicht garantierten Überlebens-Assoziationen	—	—				
10. Darlehen an Genossenschaften	—	—	10. Pensionsfonds der Bedinsteten	1523809	83				
11. Kautionsdarlehen an Versicherte	—	—	11. Verwaltungsgebühren-Reserve für Überlebens-Assoziationen	—	—				
12. Fonds des Überlebens-Assoziationen mit garantiertem Minimalergebnisse	—	—	12. Passiv-Saldi der Rechnungen mit den Rückversicheren	164398	10				
13. Fonds der nicht garantierten Überlebens-Assoziationen	—	—	13. Diverse Kreditoren:						
14. Pensionsfonds (in den anderen Aktiven enthalten)	—	—	a. Beamter-Spargelder	145420	43				
15. Rückständige Zinsen	3899491	32	b. Fonds für Hinterbliebene der verstorbenen Beamten der Victoria	115686	87				
16. Aktiv-Saldi der Rechnungen mit den Rückversicherern	79303	11	c. Barkautionen	19093	97				
17. Ausstände bei Agenturen und Filiallen	5931118	30	14. Sonstige Passiva:						
18. Diverse Debitoren	2503495	10	a Beamten-Kautionsreserve	—	—				
19. Vortrag der zu amortisierenden:			b Darlehenszinsen-Übertrag	524655	02				
a. Organisationskosten K — —			c. Kriegsversicherungs-Reservefonds			4958610	96		
b. Abschlussprovisionen K — —	—	—	d. Hülfsfonds und Extrareserve für die Versicherten der Volksversicherungs-Abteilung			72514	65		
20. Wert des Inventars nach erfolgter Abschreibung	—	—	e. Risiko-reserve für die Transport - Versicherungs-Abteilung					176344	08
21. Sonstige Aktiva	—	—	f. Risiko-Reserve					144719	50
22. Unbedeckter Abgang	—	—	g. Extrareserve für Kursverluste	1215638	12				
			h. Actienwechsel-Tilgungsreserve	352688	16				
			15. Überschuss aus der Jahresgebarung			21656153	03	2785557	15
				12525906	34	432019013	52	47324892	64
			Summa der Passiva: Lebens-Abteilung	432019013	52				
			Summa der Passiva: Unfall- und Elementar-Abt.	47324892	64				
Summa der Aktiva	491869812	50	Gesamtsumme	491869812	50				

Spezial-Bilanz für das österreichische Geschäft der Victoria.

Aktiva.	Lebens-Versicherung K	h	Unfall-Versicherung K	h	Passiva.	K	h	K	h
1. Wertpapiere zum Kurswerte am Schlusse des Rechnungsjahres	7736829	88	—	—	1. Kurs-Differenzen-Fonds (Effekten-Kurs-Reserve)	15573	77		
2. Hypothekardarlehen (Antheil an dem Hypotheken-Guthaben und dem übrigen Vermögen des Gesamtgeschäftes)	3055005	66	386083	97	2. Prämien-Reserve (abzügl. des Ant. der Rückversicherer):				
3. Darlehen auf eigene Polizzen	385876	03	—	—	a. Todesfall- und gemischte Versicherungen der Lebensversicherungs-Abteilung K 4840458·—				
4. Rückständige Zinsen	—	—	—	—	b. Erlebensfall-Versicherungen K 294817·—				
5. Diverse Debitoren	—	—	—	—	c. Renten - Versicherungen K 52151·—				
6. Vortrag der zu amortisierenden:					d. Volks-Versicherungen K 4048752 24	9236178	24	291998	—
a Organisationskosten vollständig gedeckt	—	—	—	—	3. Prämien-Überträge:				
b Abschluss-Provisionen vollständig gedeckt	—	—	—	—	a. Todesfall- und gemischte Versicherungen der Lebensversicherungs-Abteilung K 2889·68				
7. Wert des Inventars nach erfolgter Abschreibung	—	—	—	—	b. Erlebensfall - Versicherungen K 72·51				
8. Sonstige Aktiva	—	—	—	—	c Renten-Versicherungen K —·—	2962	19	—	—
Suma der Aktiva	11177711	57	386083	97	4. Reserve für schwebende Schadenzahlungen (abzüglich des Anteiles der Rückversicherer)	21463	13	79036	37
Der Prämien-Reserve der in Österreich wohnenden Versicherten der Victoria stehen an inländischen Werten gegenüber:					5. Dividendenfonds der Versicherten: Reserve für statut- und bedingungsgemäss zurückzuerstattende Prämienteile Ende 1903				
1. Als Kaution bei der österr. Regierung hinterlegte fl 2956600 Österreichische 4 proz. Goldrente K 7132463·45					a. der Todesfall- und gemischten Versicherungen mit Gewinnanteil der Lebensversicherungs-Abteilung K 201338·28				
K 600000 Österreichische 4-proz. konv. Rente K 604366.43	7736829	88			b. der Abteilung der Versicherungen auf den Erlebensfall mit Gewinnanteil K 20465 98				
2. Darlehen auf eigene Polizzen in Österreich wohnender Versicherter	385876	03			c. der Volks-Versicherungen K 854473·72	1076277	98	6982	77
					6. Diverse Kreditoren	—	—		
					7. Sonstige Passiva, und zwar: Kriegsversicherungs-Reservefonds	259606	93		
					8. Ueberschuss aus der Jahresgebarung	565649	33	8066	83
Summa	8122705	91			Summa der Passiva	11177711	57	386083	97

Es werden für das Rechnungsjahr 1903 an Dividenden für die mit Gewinnanteil Versicherten verrechnet: a. 40 Prozent der Jahresprämie der Unfallversicherung; b. 3 Prozent der vom Versicherungsbeginne an gezahlten Gesamtprämien (nicht nur der einzelnen Jahresprämie) in der Lebensversicherungs-Abteilung für die Todesfallversicherungen, d. h. beginnend mit 10 Prozent der Jahresprämie für den Jahrgang 1903 bis zu 78 Prozent der Jahresprämie für den ältesten Jahrgang 1878; ferner 10 Prozent der Jahresprämie für die nach Tarif LI auf den Erlebensfall-Versicherten; c. 25 Prozent der Jahresprämie in der Volksversicherungs-Abteilung.

Victoria zu Berlin.
Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft. O. Gerstenberg m. p.

General-Repräsentanz für Österreich der Victoria zu Berlin.
Allgemeine Versicherungs-Actien-Gesellschaft, Wien, I., Kohlmarkt 5. R. Ludwig m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.